

Sygn. akt III APa 39/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Rodak

Sędziowie: Sędzia Dorota Rzeźniowiecka (spr.)

Sędzia Sławomir Górny

Protokolant: Sekretarz sądowy Aleksandra Białecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 lipca 2019 r. w Ł.

sprawy M. R. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł. oraz Skarbowi Państwa Zakładowi Karnemu w G.

o uchylenie orzeczenia dyscyplinarnego

na skutek apelacji Skarbu Państwa Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł. oraz Skarbu Państwa Zakładu Karnego w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 kwietnia 2017 r. sygn. akt VIII P 32/16

- 1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo;**
- 2. zasądza od M. R. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Ł. kwotę: 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym oraz kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.**

Sygn. akt III APa 39/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 października 2014 r., wniesionym do Sądu Rejonowego w Kutnie, M. R. (1) odwołał się od orzeczenia Dyrektora Służby Więziennej w Ł. nr (...) z dnia 3 października 2014 r. w zakresie pkt III, utrzymującego w mocy orzeczenie p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. nr (...) z dnia 25 lipca 2014 r. w przedmiocie wymierzenia kary dyscyplinarnej przeniesienia na niższe stanowisko służbowe.

W pozwie zarzucono naruszenie szeregu przepisów ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej, tj.: - art. 252 ust. 1 cyt. ustawy polegające na wydaniu orzeczenia w oparciu o dowolną i jednostkową ocenę dowodów w sprawie;

- art. 240 ust. 4 przez nieustalenie w sposób jednoznaczny, czy przewinienia dyscyplinarne zarzucane obwinionemu rzeczywiście zostały popełnione oraz w jakim czasie i przez kogo, a także brak wszechstronnego wyjaśnienia przyczyn i okoliczności popełnienia ewentualnych przewinień oraz ich skutków;
- art. 247 ust. 1 przez wydanie orzeczenia nie znajdującego poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym,
- art. 252 ust. 2 pkt 4 i 6 polegające na braku sporządzenia uzasadnienia faktycznego i prawnego oraz opisu przewinienia dyscyplinarne zarzucanego obwinionemu wraz z kwalifikacją prawną,
- art. 254 ust.1 przez niezuzupełnienie materiału dowodowego w oparciu o zarzuty przedstawione w odwołaniu obwinionego od orzeczenia organu I instancji,
- art. 247 ust. 10 poprzez niewydanie postanowienia o zmianie zarzutów w postępowaniu odwoławczym, a tym samym pozbawienie obwinionego prawa do obrony,
- art. 239 polegające na wymierzeniu obwinionemu niewspółmiernej kary do zarzucanych przewinień bez uwzględnienia okoliczności rzekomego ich popełnienia a także braku skutków, w tym następstw dla służby.

W konkluzji powód wniósł o uchylenie pkt III zaskarżonego orzeczenia i poprzedzającego jego wydanie orzeczenia p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. nr (...) z dnia 25 lipca 2014 r. oraz zasądzenie od strony przeciwnej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany Skarb Państwa – Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł. oraz wezwany do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Skarb Państwa – Zakład Karny w G. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania.

Postanowieniem z dnia 4 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Kutnie stwierdził swoją niewłaściwość i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Łodzi, jako rzeczowo i miejscowo właściwemu.

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zmienił zaskarżone orzeczenie Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Ł. z dnia 3 października 2014 r. w punkcie III w ten sposób, że uchylił orzeczenie Nr (...) p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. z dnia 25 lipca 2014 r. co do punktu 1,4,8,9,10 i w tym zakresie uniewinnił obwinionego M. R. (1) oraz uchylił orzeczenie Nr (...) p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. z dnia 25 lipca 2014 r. co do punktu 6 i umorzył postępowanie dyscyplinarne w tej części, a nadto oddalił powództwo w stosunku do Skarbu Państwa – Zakładu Karnego w G..

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zapadło w następującym stanie faktycznym:

M. R. (1) jest funkcjonariuszem służby więziennej i pełnił służbę na stanowisku kierownika D. Ochrony.

Postanowieniem Dyrektora Zakładu Karnego w G. z dnia 23 maja 2014 r. wszczęte zostało postępowanie dyscyplinarne przeciwko mjr M. R. (1) – kierownikowi D. Ochrony.

P.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. orzeczeniem Nr (...) z dnia 25 lipca 2014 r. uznał obwinionego M. R. (1) za winnego popełnienia zarzucanych mu 11 przewinień dyscyplinarnych i za to wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na niższe stanowisko służbowe.

Dyrektor Służby Więziennej w Ł. orzeczeniem nr (...) z dnia 3 października 2014 r. uchylił powyższe orzeczenie p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. w części dotyczącej uznania M. R. (1) winnym popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt 2, 5, 7 i 11 i w tym zakresie uniewinnił obwinionego (pkt I), uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej uznania M. R. (1) winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarne opisanego w pkt 3 i w tym zakresie umorzył postępowanie w pierwszej instancji (pkt II) oraz utrzymał w mocy to orzeczenie w pozostałej części (pkt III).

W utrzymanym w mocy orzeczeniu p.o. dyrektora Zakładu Karnego w G. nr (...) M. R. (1) w pkt 1, 4, 6, 8, 9 i 10 obwiniono o:

niewłaściwie sporządzenie projektu zarządzenia o przedmiotach niebezpiecznych w zakresie nieokreślenia miejsc przechowywania przedmiotów niebezpiecznych oraz sposobu ich ocechowania tj. wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy, co stanowi czyn określony w art. 230 ust. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 173) – pkt 1;

nierealizowanie instrukcji ochronnej Planu Ochrony Zakładu Karnego w G. w zakresie przestrzegania liczby normatywnego zabezpieczenia czasu służby tj. zaniechanie czynności służbowej, co stanowi czyn określony w art. 230 ust. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 173) – pkt 4;

wyznaczanie do służby konwojowej przewodnika psa specjalnego, pomimo iż był wyznaczony w książce rozkładu służby na stanowisko przewodnika psa specjalnego tj. wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy, co stanowi czyn określony w art. 230 ust. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 173) – pkt 6;

wyznaczanie do służby funkcjonariuszy niezgodnie z instrukcją ochronną planu ochrony ZK w G. w zakresie dublowania posterunków i stanowisk ochronnych tj. wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy, co stanowi czyn określony w art. 230 ust. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 173) – pkt 8;

niewłaściwą organizację ruchu osadzonych na terenie jednostki poprzez nieokreślenie w instrukcji o odstępstwach w ograniczonym systemie ochrony sposobu poruszania się, nadzoru nad osadzonym wykonującymi prace porządkowe na terenie jednostki, tj. wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy, co stanowi czyn określony w art. 230 ust. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 173) – pkt 9;

niewykonanie polecenia zawartego w piśmie Nr Bo- (...) Zastępcy DG z dnia 10 października 2012 roku, jak również innych poleceń nakazujących sporządzanie każdorazowo planów zabezpieczenia ochronnego na czas remontów tj. zaniechanie czynności służbowej, co stanowi czyn określony w art. 230 ust. 3 pkt. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r. poz. 173) – pkt 10.

R. P. (1) był przełożonym powoda jako dyrektor Zakładu Karnego w Ł. aż do dnia likwidacji tej jednostki, następnie od 2007 roku jako zastępca dyrektora, a potem dyrektor Zakładu Karnego w G. do 9 maja 2014 roku.

W ostatnim okresie zastępca R. P. (2) K. miał nadzór merytoryczny nad powodem.

W grudniu 2013 roku oraz w kwietniu 2014 roku miały miejsce w Zakładzie Karnym w G. kontrole. Przeprowadzone zostały przez zespół powołany przez Dyrektora Okręgowego w następującym składzie: S. S., kapitan P. S., pułkownik J.. Dotyczyły one zagadnień ochrony, przedmiotów niebezpiecznych, organizacji oddziałów penitencjarnych, nadgodzin w służbie ochrony. Zespół kontrolujący składał się z trzech funkcjonariuszy, którzy ustalili między sobą pionów, które będą kontrolowali. Każdy z kontrolujących miał przydzielone pewne zagadnienia, które kontrolował. S. S. zajmował się kontrolą przedmiotów niebezpiecznych i organizacją oddziałów penitencjarnych, pułkownik J. – kontrolował zadaniowanie funkcjonariuszy, w tym przewodnika, służbę konwojową, a P. S. – plany urlopów.

Podczas kontroli stwierdzono nieprawidłowości związane z przedmiotami niebezpiecznymi niedozwolonymi, związane z ruchem, z zabezpieczeniem normatywnego czasu służby.

Wniosek o uznanie przedmiotów za niebezpieczne powinien być sporządzony przed projektem zarządzenia. Na podstawie wniosku kierownika ochrony ustala się wykaz, który następnie akceptowany jest przez dyrektora. Ustalenia ciążyą na dyrektora danej jednostki. Wykaz ten uzgadniany jest z dyrektorem, do tego dokłada się sposób postępowania i oznakowania oraz przechowywania.

Powód składał do dyrektora R. P. (1) kilkakrotnie wnioski o uznanie przedmiotów za niebezpieczne. Ostatni taki wniosek został złożony na przełomie 2013 i 2014 roku. Było to związane z uzupełnieniem wykazu przedmiotów niebezpiecznych o dodatkowe przedmioty. Dyrektor decydował, które przedmioty uznaje za niebezpieczne. Dyrektor P. nie zawsze przychylił się do wniosków kierownika działu ochrony. Do ostatniego wniosku nie wniósł sprzeciwu, natomiast w poprzednich wycofywał dany przedmiot z wykazu.

W zakładzie karnym była powołana nowa komórka, która przejęła przechowywanie aktów prawnych i w większości sporządzenie projektów aktów. Wcześniej projekty aktów prawnych sporządzał właściwy kierownik działu i on dysponował wersją elektroniczną edytowaną. Zarządzenie oceniane było bardzo dobrze, nawet kontrola z 2011 roku uznała zarządzenie za wyróżniające się, a inni chcieli się na nim wzorować. W związku z tym w zasadzie treść zarządzenia nie była zmieniana, a jedynie sam załącznik z wykazem przedmiotów niebezpiecznych. Pierwotnie zarządzenie dyrektor tworzył jeszcze w Ł.. Nowy załącznik był z wykazem, dopisane były tylko dwie czy trzy pozycje do wykazu. Zawsze projekt był opiniowany. Brak było uwag do projektu P. K.. Nie sporządził on opinii co do projektu zarządzenia. Gdyby uwagi były, dyrektor musiałby poprawić projekt albo ustosunkować się do uwag. Pisemna opinia była tylko wtedy, gdyby była negatywna. Jeśli ktoś nie miał uwag, to tylko potwierdzał, ale nie wydawał pisemnej opinii. Dokument taki jest dostępny dla szeregowego funkcjonariusza, jest dostępny na serwerze ogólnodostępnym. Dyrektor P. podpisał zarządzenie.

Projekt zarządzenia w sprawie uznania przedmiotów za niebezpieczne opiniował radca K. D.. Jeżeli jest delegacja wynikająca z przepisów, to osoba opracowuje projekt, w tym przypadku był to kierownik działu ochrony. Najpierw powinien zaproponować dyrektorowi wykaz przedmiotów niebezpiecznych i niedozwolonych. K. D. nie wniósł żadnych uwag do projektu. Radca ocenia pod względem formalnoprawnym, czyli sprawdza upoważnienia. Zdaniem radcy było to zgodne z delegacją ustawową.

Obowiązkiem każdego dyrektora jest uznawać dane przedmioty za niebezpieczne.

Na skutek drugiej kontroli w Zakładzie Karnym w G. ujawniono nieprawidłowości związane ze sporządzeniem zarządzenia Dyrektora Generalnego, które nie wykazywało, że w tych miejscach są przedmioty niebezpieczne oraz był niewłaściwy sposób ich odcenienia. Przedmioty niebezpieczne, zgodnie z definicją z zarządzenia to broń, amunicja, środki obezwładniające, alkohol, narkotyki, środki odurzające oraz inne przedmioty, które mogą zagrozić bezpieczeństwu jednostek. Nie można było określić, czy dany przedmiot znaleziony w przypadkowym miejscu na terenie zakładu karnego jest niebezpieczny. W zarządzeniu było podane, że przedmioty niebezpieczne są odceniane w sposób literowy i cyfrowy. A zgodnie z poleceniami, które zostały przesłane do jednostek przedmiot niebezpieczny powinien zawierać cechę niepowtarzalną. Wobec tego w zarządzeniu powinno być zawarte, że ze względu na niepowtarzalną cechę, przedmiot powinien być poddany rygorowi przedmiotu niebezpiecznego. Tego w zarządzeniu nie było, jak i brak było określonych miejsc, w których były przechowywane te przedmioty. Podczas kontroli kierownik działu ochrony lub osoby z kierownictwa wskazywały takie miejsca na terenie jednostki, gdzie były przedmioty przechowywane.

W Zakładzie Karnym w G. niemożliwe było ustalenie właściwego miejsca niebezpiecznego przedmiotu, który został znaleziony w jakimś innym miejscu na podstawie jego oznakowania za pomocą liter i cyfr. Nieprawidłowości związane z przedmiotami niebezpiecznymi polegały na przykład na tym, że w pomieszczeniu, do którego dostęp mieli osadzeni znaleziono 12 kombinerek, którym nie nadano rygoru niebezpiecznego. Przedmioty niebezpieczne przed wprowadzeniem do użytkowania należy odcenić, określić miejsce przechowywania, zasady korzystania, obiegu i sposobu dokumentowania użytkowania oraz kontroli. Ponadto na skutek kontroli na terenie zakładu karnego znaleziono przedmioty, które w zarządzeniu dyrektora zostały zakwalifikowane jako niebezpieczne. Nie nosiły one rygoru przedmiotów niebezpiecznych. Przedmiot taki znajdował się bez dozoru funkcjonariusza. Gospodarowanie przedmiotami niebezpiecznymi stanowi elementarne, podstawowe przedsięwzięcie zapewniające bezpieczeństwo jednostki. Poprzez posiadanie przedmiotów niebezpiecznych w rękach osadzonych dochodzi do spektakularnych ucieczek z zakładów karnych. Zaraz po kwestii uzbrojenia, najważniejsza jest kwestia przedmiotów niebezpiecznych.

Prawidłowe sporządzenie i oznakowanie przedmiotów niebezpiecznych powinno pozwalać na ustalenie, gdzie jaki przedmiot powinien się znajdować.

Narzędziami zakwalifikowanymi przez rzecznika dyscyplinarnego jako niebezpieczne były urządzenia do cięcia drewna z bardzo miękkiego materiału, tj. pilnik i zdzierak. Zdaniem rzecznika mogły one spowodować zagrożenie dla życia lub zdrowia funkcjonariuszy.

Po zmianie przepisów w okresie 2011 – 2014 dotyczących gospodarowania przedmiotami niebezpiecznymi pojawiły się zalecenia, które pojawiają się zazwyczaj wraz z jakimś wydarzeniem, np. ucieczką z zakładu karnego. Po zmianach przepisów regulacja stała się bardziej obostrzona, rygorystyczna i bardziej szczegółowa. Powinno się to przekładać na zarządzenie dyrektora dotyczące przedmiotów niebezpiecznych.

Przy ucieczce z Zakładu Karnego w P. osadzony posługiwał się przedmiotem niebezpiecznym – brzeszczotem – kombinerkami do cięcia drutu, dzięki którym przepiłował kratę, zszedł z trzeciej kondygnacji i przeciął siatkę stanowiącą linię wewnętrznego ogrodzenia ochronnego. Po pokonaniu drugiego ogrodzenia i wejściu na wieżę dokonał skutecznej ucieczki z terenu zakładu.

Za organizację pracy i funkcjonowanie działu ochrony jest odpowiedzialny kierownik działu ochrony. Kierownik opracowuje projekt planu ochrony, który powinien uwzględniać również normatywy (poprzedni normatyw określił dyrektor R. P. (1)). Kierownik ochrony jest obowiązany do zapoznania funkcjonariuszy z planem ochrony.

W 2014 roku były prowadzone prace nad nowym planem ochrony. P. K. nie zgłaszał uwag do nowego planu ochrony. Zajmował się tym kierownik ochrony i dyrektor.

Były nieprawidłowości związane z nieprzestrzeganiem zabezpieczenia normatywnego czasu służby, z udzielaniem urlopów, z udzielaniem wypracowanych godzin w służbie, co skutkowało osłabieniem służby ochronnej.

Plan urlopowy regulowany jest do potrzeb służby. W zależności od niespodziewanych konwojów, transportowania osadzonych czy innych sytuacji był regulowany. Planu urlopów w jednostkach się nie redukuje, mogą to tylko spowodować wypadki nadzwyczajne, ale wtedy decyzją wyższego szczebla.

Liczba kadry do zabezpieczenia pracy służby zostaje ustalana w dokumencie, jakim jest rozliczenie stanu etatowego. Dokument ten jest częścią składową planu ochrony. Założenia tego planu ochrony konstruuje kierownik. Normatyw ten jest istotnym dokumentem, ponieważ określa ilu pracowników można mieć w danym miesiącu na urlopowych, zwolnieniach lekarskich, szkoleniach i wolnym z nadgodzin, czyli na zabezpieczenie 40 – godzinnego czasu pracy. Problem nadgodzin istnieje od dawna. Walka z tym problemem rozpoczęła się w 2010 roku przed wejściem w życie nowej ustawy. Po wejściu w życie nowej ustawy oraz regulacji dotyczącej czasu pracy od kilku lat bazuje się mniej więcej na poziomie 1.200.000 nadgodzin. Okręgowy Inspektorat to jest liczba około 90.000 nadgodzin. Kwestia nadgodzin jest monitorowana na odprawach specjalistów, na wideokonferencjach. Takie informacje są przekazywane do kierowników działu ochrony i są one elementem kontroli, które przeprowadzane są w jednostkach. Były składane sprawozdania do momentu wejścia systemu ewidencji czasu pracy, a od tamtego czasu już nie, ponieważ można to odczytywać centralnie z systemu, ale jednostki do tej pory składają informacje dotyczące realizacji urlopów wypoczynkowych, co daje możliwość obserwacji realizacji urlopów oraz redukcji nadgodzin. Obecnie są zbierane również dane, które przesyłają jednostki, żeby mieć pełniejszy obraz ilości zwolnień lekarskich, które przypadają średnio w dziale ochrony na miesiąc. Natomiast w przypadku, gdy dyrektor u innego dyrektora jakiejś jednostki stara się zaszczerpić pomysł zintensyfikowania działań w kierunku redukcji nadgodzin, to wysyłana jest prośba o analizę i przyczyny wzrostu w danym okresie. Wobec tego mając dane dotyczące nadgodzin, urlopów, zwolnień lekarskich można zdyscyplinować dyrektora co do prawdziwości podanych przyczyn. Istnieje możliwość modyfikowania normatywu poprzez przenoszenie etatów z działu ochrony do innego działu. Jest to ruch jedynie etatami. A kwestia ustalania liczby należy do działu ochrony i kierownika. Kierownik w danym dniu może ustalić inny normatyw. W zakładzie karnym były przypadki, że funkcjonariusze wzywani z drugiego dnia wolnego, a po kilku funkcjonariuszy było wtedy na wolnym z nadgodzin. Najczęściej byli to funkcjonariusze, którzy musieli przyjść

z drugiego dnia wolnego lub z być zatrudnieni z innego systemu zmianowego. Konstrukcja planów była na tyle nieprzewidywalna, że kierownik ochrony nie wiedział, ile w danym miesiącu będzie realizowanych dni urlopu, bo plan urlopów był tak rozpisany, że tak naprawdę tworzyło go 5 planów urlopów niejednorodnie określonych. Czasami były to urlopy przeliczone w godziny, czasami były to dni, a czasami połówki miesiąca. Każda zmiana robiła to inaczej. W takiej sytuacji rola kierownika polegała na skorelowaniu tego wszystkiego i przedstawieniu w danym miesiącu ilość realizowanych urlopów. Tę wielkość należy przewidzieć, żeby właściwie urlop realizować i dzielić absencję w jednostce. Plany urlopowe weryfikowali dowódcy zmiany. Do obowiązków kierownika należał nadzór i kontrola nad planem urlopowym i zmianami. Kierownik udzielając urlopu poza planem urlopów nie miał wiedzy na temat pewnych składowych związanych z ilością konwojów, transportów, szkoleń funkcjonariuszy oraz nieprzewidywalnej absencji.

Kierownik z dyrektorem podpisują urlopy funkcjonariuszom. P. K. nie miał wpływu na to, kto dostawał wolne za nadgodziny. Nie był on informowany, kto wyjeżdża w delegacje.

Kierownik działu ochrony konstruuje plan urlopów, który ostatecznie zostaje zatwierdzony przez dyrektora. W każdej z 8 jednostek znajdujących się na terenie okręgu może być inna praktyka składania tego urlopu. Generalnie nadzór nad tym, czy plan jest zgodny z ustaleniami ustawy, jak jest rozłożony na poszczególne miesiące, w ilu częściach ten urlop jest udzielany każdemu funkcjonariuszowi prowadzi kierownik działu ochrony. Plan urlopu konstruowany był w ten sposób, że każda zmiana pracująca w systemie wielozmianowym oraz funkcjonariusze pracujący w systemie jednozmianowym składali propozycje, mieli określoną liczbę funkcjonariuszy, którzy mogą dostać urlop w danym miesiącu. Wpisywali oni swoje propozycje w taki zmianowy plan urlopów. Następnie te plany wędrują do kierownika i wtedy jest wypracowywany jeden plan urlopowy na cały rok. Następnie projekt planu urlopów podlega zatwierdzeniu przez dyrektora. Pozwolenia na udzielenie urlopu wykraczającego poza plan urlopu udzielał kierownik. Nieprawidłowości dotyczyły konstrukcji planu podpisanego przez dyrektora oraz jego realizacji. Nieprawidłowości nie zostały stwierdzone w projekcie planu urlopowego. Uchybienia w planie dotyczyły udzielania urlopów bez planu. U 68 % funkcjonariuszy stwierdzono realizację planu urlopowego w całości. Pozostali mieli dzielone urlopy dzielone w części (w jednej, dwóch lub trzech częściach). 42% urlopów było udzielone zgodnie z wyznaczonymi w planie częściami, a 68 % niezgodnie z planem urlopu. Były udzielane również części urlopów, które doszły poza plan. Z planem urlopu, jeszcze przed jego zatwierdzeniem powinni zapoznać się wszyscy funkcjonariusze, a nieprawidłowości polegały na tym, że do tego nie doszło. Propozycje, które funkcjonariusze złożyli powinny być odzwierciedlone w planie, a zgadzają się z planem. Ponadto nie wszystkie osoby miały zaplanowany jedną część urlopu na 14 dni kalendarzowych, jak mówi ustawa. Teoretycznie funkcjonariusz składa wniosek dotyczący zmiany urlopu do dyrektora jednostki z prośbą o przesunięcie go na inny termin. I najczęściej zgoda zostaje wyrażona. Kierownik opiniuje taki wniosek wyrażając zgodę lub nie. Nieprawidłowości polegały na tym, że we wnioskach dotyczących zmiany ujmowane były terminy nieobjęte planem urlopu, a następnie była wyrażana na nie zgoda. Skutkiem takich zmian mógł być wzrost nadgodzin. Urlopy powinny być tak rozłożone, aby ilość etatów przeznaczona do normatywnego zabezpieczenia czasu służby, umożliwiała realizację urlopów, szkolenia funkcjonariuszy, absencji chorobowej, zapewniała udzielanie wolnego z nadgodzin. Kontrolujący P. S. ustalił, że w kolumnie „absencja” codziennie powinno znajdować się 31 nazwisk funkcjonariuszy na podstawie zarządzenia nr 43, gdzie jest zdefiniowana ilość etatów do zabezpieczenia normatywnego czasu służby funkcjonariuszy. Kontrolujący miał ciągły podgląd elektroniczny do dopracowywanego przez powoda grafików ochronnych. Przez około 15 miesięcy nie skoordynował on błędów działań powoda w tym zakresie, ponieważ nie miał takiego obowiązku. W wyniku kontroli stwierdzono nieprawidłową realizację planu urlopów. Na skutek analizy planu urlopowego, który miał być realizowany w 2013 roku, wynikało, że urlopy w jednostce były udzielane niezgodnie z tym planem w pewnej części. Próba badawcza, która została przyjęta do stwierdzenia pewnych wniosków obejmowała wszystkich funkcjonariuszy działu ochrony – na 126 poddanych analizie było 114 osób na przestrzeni całego 2013 roku. Daty, kiedy nie zapewniono normatywnego zabezpieczenia czasu służby funkcjonariuszy zostały podane w sprawozdaniu z kontroli przeprowadzonej w kwietniu 2014 roku. Plany były opiniowane przez majora J.. Zatwierdzony przez dyrektora okręgowego plan ochrony był odsyłany do danej jednostki. Uwagi do planu byłyby sporządzone na piśmie, ewentualnie w innej formie przez dyrektora okręgowego. Założenia do planu oraz wstępny projekt planu sporządzał kierownik działu ochrony, a następnie był on zatwierdzany przez dyrektora.

Skutkiem kontroli były zalecenia, które nie były wykonywane. Polegało to na tym, że oddziałowi nadal samodzielnie wychodzili, przy akceptacji kierownictwa i dyrekcji, oddziałowi samodzielnie opuszczali oddziały mieszkalne, doprowadzali osadzonych na spacerów pozostawiając oddziały mieszkalne bez dozoru. Ponadto w obecności osadzonych nadal samodzielnie sprawdzano stan zabezpieczeń techniczno – ochronnych na placach spacerowych.

W porównaniu do innych kontrolowanych zakładów karnych w Zakładzie Karnym w G. średnia wykorzystywania urlopów jest podobna, a nawet wyższa o kilka punktów, niż w tamtym roku, natomiast wysoki poziom nadgodzin spadał.

W Zakładzie Karnym w G. w 2012 roku była dobra tendencja dotycząca redukcji utrzymania nadgodzin na tym samym poziomie. Średnia w 2012 roku to 4.350 nadgodzin do listopada. W 2013 roku nastąpił gwałtowny wzrost do 8 000 nadgodzin, następnie był spadek nadgodzin i znowu wzrost w okresie wakacyjnym. Takie niestabilności w porównaniu z 2012 rokiem były również przyczyną przeprowadzonej drugiej kontroli. Pierwszy wzrost nadgodzin spowodowany był próbą ucieczki osadzonego J. oraz związanymi z tym czynnościami wyjaśniającymi, które prowadził Okręgowy Inspektorat oraz niewłaściwej postawy dyrektora, który oburzył się na wnioski z dokonanych czynności i nie chciał przyjąć do siebie wiadomości o popełnionych błędach. Dyrektor też doprowadził do tego, żeby wzrost nadgodzin wytworzyć. Natomiast w sezonie urlopowym dwóch miesięcy wzrost nadgodzin wynosił ponad 3 000 nadgodzin.

Poszczególne komórki służb mają w obowiązku informowanie kierownika działu ochrony o istotnych sprawach celem zabezpieczenia czasu służby. Dział kadr informuje z odpowiednim wyprzedzeniem o szkoleniach, ewidencja o transportowaniu osadzonych, a służba zdrowia o konsultacjach. Kierownik w połowie tygodnia otrzymywał informacje o konsultacjach na następny tydzień. Do przewidzenia był komponent związany z funkcjonariuszami zatrudnionymi do konwojowania czy konstruowaniem drugiej grupy konwojowej. Podobnie transporty, które są konstruowane przez ewidencjonistów – z tygodniowym wyprzedzeniem. (...) przeprowadzane w formie delegacji można było przewidzieć również z około tygodniowym wyprzedzeniem. (...) są przewidywane w danej jednostce. Natomiast nie jest przewidziane, że cały dział w jednym czasie odbywa szkolenia (...), ponieważ może się to odbywać cyklicznie, zmianowo lub zespołowo (np. osobno grupy konwojowe, osobno funkcjonariusze, którzy pełnią służbę na posterunkach uzbrojonych, osobno ci, którzy pełnią służbę wyposażeni w broń). To zależy od ustaleń kierownictwa. Procentowe wykorzystanie planu urlopów jest obliczane przez kierownika działu ochrony. Liczby dni urlopów przechodzące na kolejny rok liczone były w setkach. Na początku stycznia podaje się liczbę dni urlopów, które pozostawały z roku poprzedniego. Ta liczba w ciągu roku mogła jedynie ulegać powiększeniu na skutek włączenia do służby funkcjonariuszy. Ostatecznie przyjmowana była liczba urlopów wygenerowana przez kierownika. Kontrolujący odtwarzał te dane podając je dyrektorowi okręgowemu w tabelce. Różnica ta nie wynikała z błędnie opracowanej przez kontrolującego tabeli. Do analizy urlopów podczas kontroli uwzględniono prawie wszystkich wówczas pełniących służbę funkcjonariuszy, a nie wszystkich 127 funkcjonariuszy, ponieważ taka próba badawcza była wystarczająca zdaniem kontrolującego P. S.. Zdaniem kontrolującego plan urlopów powinien być jednorodny, jednoznacznie informujący o ilości urlopów w danym miesiącu realizowanych.

Funkcjonariusze nie składali skarg na udzielanie urlopów wypoczynkowych

Kierownik działu ochrony wyznaczył do konwojowania około 64-65 funkcjonariuszy, co potwierdza dokument sporządzony przez P. K. dotyczący realizacji konwojowania w okresie I – VII 2013 roku powodując wygenerowanie znacznej ilości nadgodzin. Informacja o takich uchybieniach była składana pułkownikowi K. oraz dyrektorowi P.. Dane dotyczące nazwisk funkcjonariuszy oraz dni, w które byli wzywani załącza się w załącznikach, które stanowią na przykład książkę rozkładu służby.

Dyrektor K. zatwierdził grafik ochronny sporządzony przez powoda, w którym na ten sam posterunek lub stanowisko wyznaczone były dwie osoby – chodzi o doświadczonego funkcjonariusza i M. R. (2). Podczas postępowania dyscyplinarnego nie przesłuchał on dyrektora K..

W czasie kontroli ustalono, że funkcjonariusz R. powinna być na jednym z posterunków, w pawilonie mieszkalnym. Wobec faktu, że nie było jej na tym posterunku i wobec zdziwienia funkcjonariusza, który pełnił tam służbę, że nie odnotował jeszcze takiej osoby w dziale ochrony kontrolujący, odszukano funkcjonariusz R., która przebywała w dziale finansowym. Stamtąd poproszona została do pokoju inspektorów działu ochrony, gdzie przyjęto od niej ustne wyjaśnienia w tej sprawie. Zgodnie z książką przebiegu służby powinna ona być na posterunku ochronnym. Funkcjonariusz R. od około 20 marca pracowała w każdym dniu na innym posterunku bądź stanowisku ochronnym. Tylko w jeden dzień faktycznie wykonywała takie obowiązki. Przez okres tygodnia, co do pozostałych posterunków podpisywała tylko książkę rozkładu służby. Jest to taka lista obecności działu ochrony. Wykonywała ona obowiązki w dziale finansowym.

Podczas kontroli nie ustalono na czyje polecenie funkcjonariusz R. przebywała w dziale finansowym, ani w sekretariacie 27 stycznia.

Podpis w grafiku ochronnym był zwykłą formalnością.

Pieczątka „zatwierdzam” to zwykła formalność w związku z zatwierdzeniem grafiku ochronnego. Grafiki ochronne zatwierdzał P. K., a także wszyscy pozostali dyrektorzy – dyrektor P., dyrektor U., dyrektor K.. Ilość etatów na zapewnienie normatywnego czasu służby – od 32 do 44.

Kierownik działu ochrony jest odpowiedzialny za opracowanie grafiku ochronnego oraz za realizację zadań z tym związanych. Zdarza się, że takich etatów jest mniej, z powodu różnych sytuacji, na przykład w związku z realizacją porządku wewnętrznego, w związku ze zwolnieniami lekarskimi, urlopami, szkoleniami.

Kierownik działu ochrony miał pewne ograniczenia wynikające z decyzji komisji lekarskiej, co do pewnych zadań służbowych.

Przewodnikiem psa specjalnego był starszy sierżant sztabowy A. B.. Był on sporadycznie kierownikiem konwoju i było to dopuszczalne wyjątkowo, np. gdy konwoje są nagłe i nie ma ludzi w jednostce. Skład konwoju wyznacza dyrektor jednostki lub z jego upoważnienia kierownik działu ochrony wyznacza skład konwoju i dowódcę konwoju. Pies przewodnika był wykorzystywany niezgodnie z przepisami. W protokole kontroli wewnętrznej z dnia 30 kwietnia 2009 roku wskazano, że P. K. zabraniał wykorzystywania psa do innych czynności – nie dopuszczał możliwości wykorzystywania psa do innych czynności. Podobne sytuacje powtarzały się.

Rzecznik dyscyplinarny, który prowadził postępowanie dyscyplinarne powoda nie zbadał, czy powód posiadał imienne upoważnienie kierownika jednostki do wyznaczenia dowódcy konwoju.

Były pisma w sprawie, aby psa specjalnego angażować do działań na terenie jednostki, czyli do kontroli korespondencji, paczek, pojazdów osób odwiedzających. Wynikało to z zaleceń dyrektora generalnego, chodziło o przypadki przedostawania się środków odurzających na teren jednostki penitencjarnej. Pies miał być w gotowości do tych czynności.

Ruch osadzonych w jednostce penitencjarnej regulują przepisy. Jest on dozorowany. Sposób nadzoru jest określony w instrukcjach i jest obowiązkiem funkcjonariuszy. Aktualnie plan ochrony jest dokumentem jawnym. Gdyby któryś funkcjonariusz chciał go zobaczyć, to nie ma z tym problemu.

W 2012 roku była kontrola pracy powoda, wtedy były nieprawidłowości co do wywiązywania się z obowiązków. P. K. wydał polecenie i zapoznał funkcjonariusza z wynikiem kontroli, funkcjonariusz się podpisał w protokole kontroli. Kontrole robione funkcjonariuszowi były czytane przez dyrektora P.. Świadek P. K. otrzymał je po 2-3 miesiącach. Powód polemizował z wynikami tej kontroli. Polemiki te były czytane przez dyrektora P.. Dyrektor P. przyznawał rację P. K. ustosunkowując się do uwag powoda, nakazywał realizację tych poleceń. Powód przyjmował polecenia, potwierdzając to, że przyjął do realizacji tych poleceń. Taki stan trwał do ostatniej kontroli. Przed kontrolą styczniową P. K. poprosił o meldunek z wykonania poleceń. Kontrola nie miała miejsca pod nieobecność powoda i

była dokonywana na podstawie przepisów obowiązujących w jednostce. Po tej kontroli P. K. wnosił o pociągnięcie powoda do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Zgodnie z § 57 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 roku w zakładzie typu półotwartego, ruch osadzonych po terenie powinien być dozorowany, ewidencjonowany i wzmocniony powyżej pięćdziesięciu osadzonych. Takim zakładem był zakład karny w G., a ruch osadzonych odbywał się bez dozoru. Osadzeni, którzy sprząkali nie byli dozorowani przez funkcjonariuszy. Od tego mogły być odstępstwa, jeżeli dyrektor zakładu by je określił, ale taka sytuacja nie miała miejsca. Osadzeni poruszali się samowolnie po terenie jednostki.

Osadzeni mają obowiązek właściwego zachowywania się, przestrzegania obowiązujących przepisów, stosowania się do poleceń przełożonego. Skazany nie miał wglądu do instrukcji określającej odstępstwa w ograniczonym systemie ochrony.

Następna nieprawidłowość polegała na tym, że wejścia i przejścia (drzwi, furtki) pomiędzy pomieszczeniami, gdzie znajdowało się około 15 – 20 osadzonych oraz przedmioty niebezpieczne, były pootwierane, a w pomieszczeniu osadzonych nie dozorował żaden funkcjonariusz. Między innymi otwarta była kotłownia, w której znajdowała się drabina zabezpieczona łańcuchem i kłódką, umożliwiającą osadzonym dostęp do pierwszej linii wygradzenia zakładu karnego. Zakład karny w G. składa się z dwóch linii wygradzenia – pierwsza – linia wewnętrzna jest z siatki, a druga z materiału pełnego. Pomiędzy tymi liniami jest pas ochronny. Gdyby osadzeni dostali się do tej drabiny mieliby swobodny dostęp najpierw do przejścia przez siatkę, a później dostawienia do muru i ucieczki, ponieważ w zakładzie nie ma posterunków uzbrojonych.

Plan ochrony był sporządzony i zatwierdzony przez dyrektora jednostki, a zatwierdzony przez Dyrektora Okręgowego. Kierownik działu ochrony wspólnie z dyrektorem tworzyli plan ochrony. Znając specyfikę jednostki zapewnia się ilość funkcjonariuszy na służbę. Kierownik ochrony wraz z dyrektorem zapewniają właściwy czas służby celem zapewnienia bezpieczeństwa jednostki, zapewnienia służby konwojowej. Pozostałe osoby są w zabezpieczeniu normatywnym. Jest to jakby ich okres wolny. Okres normatywny polega na tym, że jest to zabezpieczenie dni wolnych, absencji chorobowych, urlopów i delegacji służbowych. W Zakładzie Karnym w G. był ograniczony i uproszczony system ochrony. Kierownik mógł określić w instrukcji o odstępstwach takie zasady w ten sposób, że mógł określić np. dozór osadzonych bez funkcjonariusza, który dozór sprawuje w sposób czasowy za pomocą telewizji przemysłowej dowódca zmiany lub inny funkcjonariusz jak również poprzez czasowe dokonywanie kontroli funkcjonariusza wykonującego inne czynności. Kontrola mogła być określona w dany sposób przez dyrektora jednostki wraz z kierownikiem. Stworzenie odstępstw przez kierownika ma to znaczenie, że byłby inny sposób dozoru, przez który funkcjonariusz mógłby wprowadzić w zabezpieczenia normatywne i udzielać w tym czasie wolnego. Kierownik mógłby wpłynąć na ilość funkcjonariuszy, która była w ciągu dnia, gdyby uczynił takie odstępstwo. Wtedy bierze się też stopień zagrożenia. Bez dozoru funkcjonariuszy osadzeni mają dostęp do każdego miejsca na terenie jednostki – mogą przenosić niedozwoloną korespondencję, środki odurzające, narkotyki, telefony komórkowe, mają dostęp do zabezpieczeń techniczno – ochronnych, co w konsekwencji skutkuje możliwością ucieczki z zakładu karnego lub ułatwieniem komuś ucieczki. Dozór polegał na stałym dozorowaniu przez funkcjonariusza, czyli stałej jego obserwacji i ochronie na terenie jednostki organizacyjnej. Dział kwatermistrzowski ma zakres obowiązków ogólny, ale w przypadku jeżeli funkcjonariusz dozoruje pracę osadzonych, sporządza mu się instrukcję szczegółową. Plany ochrony w danych jednostkach są różne, ale zawierają te same elementy. Uzależnione jest to od architektury jednostki, położenia, typu i rodzaju zakładu karnego. W zależności, czy zakład karny jest typu zamkniętego, półotwartego czy otwartego wówczas ustala się właściwą dla tego zakładu i typu zabezpieczeń strukturę organizacyjną i ochronną. Celem tak skonstruowanego planu jest zapewnienie bezpieczeństwa w zakładzie. W planie ochrony powinna być zawarta ilość funkcjonariuszy potrzebna do wykonania zadań służbowych danego dnia. Służą do tego dwa dokumenty – zestawienie ilościowe oraz rozliczenie stanu etatowego D. Ochrony. W tych dokumentach powinna być zawarta liczba funkcjonariuszy pełniących służbę danego dnia. Po zatwierdzeniu planu istnieje możliwość modyfikacji ilości posterunków i stanowisk ochrony w zależności od potrzeb. Służy ku temu aneks do planu ochrony, w którym kierownik

wraz z dyrektorem dokonują zmian. Zmiany zatwierdzane są przez Dyrektora Okręgowego, a zwrot zatwierdzonego przez niego planu ochrony świadczy o braku uwag do treści tego planu. O zmiany wnioskuje kierownik.

Instrukcja ochronna zawierała konieczną ilość posterunków i stanowisk w dziale ochrony, które muszą być w danym dniu osobno przedłożone. Musi być funkcjonariusz wyznaczony do pełnienia na nich służby. Nawet dyrektor jednostki nie może zmniejszyć ilości tych posterunków. Rolą kierownika ochrony jest tak manewrować swoim zasobem etatowym funkcjonariuszy, ich urlopów, wolnych, by każdego dnia zapewnić pełną obsadę, taką, jaka wskazuje instrukcja ochronna. Zaniechanie tego stanowi poważny błąd, którego nie może usprawiedliwić nawet dyrektor jednostki. Można zwiększyć ilość posterunków, ale nie zmniejszyć. Nie ma przepisu, który definiuje liczbę normatywnego czasu służby. Były próby wskazania dyrektorom, do jakiej wielkości procentowej kadry ochronnej mają dążyć, która będzie zapewniała płynne oddawanie urlopów, nadgodzin, pokrywała kwestie nieobecności z powodu chorób czy szkoleń. Zawsze notorycznie brakowało etatów w celu oddania na przykład ewentualnych nadgodzin. Były ustne naciski na dyrektorów, aby ograniczyć posterunki w celu oddawania nadgodzin. Dyrektor nie upoważniał nigdy powoda do wyznaczenia dowódców konwoju. Przepustki konwojowe podpisywali wyłącznie zastępcy dyrektora, a pod nieobecnością ich i dyrektora P. – jedynie dowódca zmiany. Dyrektor P. nigdy nie upoważniał do tego powoda.

Dyrektorzy byli nakłaniani, aby po trzytygodniowym szkoleniu wstępnym funkcjonariusze szli od razu na posterunki, aby zbijane były nadgodziny. Zgodnie z przepisami jest to dopuszczalne, ale ten okres szkolenia tak naprawdę trwał następnych kilka miesięcy. Pierwszą kobietą, która trafiła do działu ochrony w G., była funkcjonariuszka R. P. (1) powiadomił powoda, że jest ostrożny i obawia się tego pierwszego etapu wdrażania, i że byłoby to nieuczciwe wobec funkcjonariuszki, aby od razu ją rzucać na głęboką wodę. Prosił powoda, aby od razu nie powierzał jej samodzielnej służby. W krótkim czasie dwoje księgowych odeszło ze służby. Główny księgowy powiedział, że odnosi wrażenie, że dobrym kandydatem do pracy w dziale finansowym byłaby szeregowka R., ale chciałby ją przetestować na kilku zadaniach. Wiedząc o tym, że ona nie pełni samodzielnych służb, R. P. (1) zezwalał, aby w takich chwilach kierownik delegował ją do działu finansowego, jeżeli nie będzie to kolidowało z tokiem służby. Jego następcą poszedł w tym kierunku i przeniósł ją do działu finansowego, gdzie okazała się przydatna. Z pewnością P. K. zapoznawał się z planem ochrony. Co najmniej dwukrotnie upewniał się, czy on na pewno nie zgłasza zastrzeżeń, bo nie miał czasu szczegółowo przeczytać instrukcji na poszczególne posterunki.

Do instrukcji ma wgląd ograniczona ilość osób, na pewno nie mają wglądu szeregowi funkcjonariusze, już na pewno nie skazani. Poruszanie się skazanych po terenie jednostki regulowały dwa dokumenty, porządek wewnętrzny, dostępny w każdej celi, do którego wszyscy mieli dostęp, a drugi dokument to szczegółowe instrukcje na poszczególne stanowiska. Wszyscy zainteresowani mieli szczegółowe dokumenty w tej sprawie. Nasze porządki wewnętrzne były weryfikowane w okręgowym inspektoracie służby więziennej, bez uwag.

Na skutek przeprowadzonych kontroli określono osoby odpowiedzialne za stwierdzone uchybienia. Powód brał udział w czynnościach kontrolnych.

Druga kontrola odbyła się po odprawie kolegium dyrektorów, w związku ze wzrostem nadgodzin celem sprawdzenia, jaka była ich przyczyna. Były trzy pisma, na podstawie których miała być zreorganizowana całość związana z przedmiotami niebezpiecznymi, niedozwolonymi.

Wartownia to pomieszczenie, w którym funkcjonariusze przebywają cały czas. Znajdują się w nim magazyny podręczne i główne uzbrojenia. Specjaliści z okręgowego inspektoratu służby więziennej w Ł. wymagali planu zabezpieczenia ochronnego na czas remontu i takie plany były robione w jednostce. Było dużo różnych pism dotyczących zabezpieczeń. Do kontroli w 2014 roku R. P. (1) nie otrzymał pisemnego polecenia sporządzania planu zabezpieczenia jednostki na czas remontów. Obowiązek przygotowania planu zabezpieczenia na czas remontu był omawiany na odprawach. Było to wykonywane w formie odpraw. R. P. (1) pierwszy raz się z tym spotkał, gdy do niego zadzwonił dyrektor L., mówił że są prace w wartowni i nie ma planu ochrony zabezpieczenia, a R. P. (1) odpowiedział, że jest to w formie odpraw, że to dostarczą pisemne i dostał to w tym samym dniu. Skutkiem kontroli było ujawnienie nieprawidłowości w postaci braku właściwego zabezpieczenia, brak opisu wykonywanych przez

funkcjonariuszy czynności. Ponadto przy remoncie pracowali również osadzeni, którzy znajdowali się bezpośrednio przy magazynie głównym i podręcznym uzbrojeniu. Remont wartowni był dokonywany bez żadnego zabezpieczenia i niezgodnie z wytycznymi nr 4 Dyrektora Regionalnego, ponieważ nie było akceptacji okręgowego specjalisty Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej.

Funkcjonariusze nie znali procedur w przypadku próby napaści przez osadzonego, czy próby otworzenia magazynu.

W dniu 10 października 2013 roku odbyła się odprawa Dyrektora Okręgowego z dyrektorami jednostek, na którym ówczesny specjalista major K. omawiał nieprawidłowości związane z ucieczką z zakładu karnego w P.. Na posiedzeniu omawiano, że w przypadku jakichkolwiek remontów należy sporządzać plan. Następnie 12 stycznia odbyła się odprawa specjalistów z kierownikami działu ochrony, w której wskazano, żeby właściwie zabezpieczać remonty. Ponadto do jednostek okręgu wojewódzkiego przesłano dokument z ucieczki z zakładu karnego w P., gdzie wprost napisano, że każdorazowo takie zabezpieczenie należy zrobić. W odprawie z 12 stycznia 2014 roku brał udział również powód.

Powód składał skargi dotyczące przeprowadzonej kontroli. Co do kontroli nie wpłynęły żadne zastrzeżenia dotyczące trybu oraz sposobu realizacji przeprowadzonej kontroli.

Po jednej z kontroli pojawił się wniosek o wyciągnięcie wobec powoda konsekwencji dyscyplinarnych. Związane jest to z działaniami byłego przełożonego generała W. i w sprawie tzw. (...). Generał W. udzielił plenipotencji panu B., wysłał opinie z plenipotencjami do pana L. (przełożonego dyrektora R. P. (1)) w celu wsparcia firmy, która była zagrożona wysokimi karami za opóźnienia w pracach na autostradzie. Dyrektor dostał polecenie natychmiastowego wysłania skazanych do prac na rzecz samorządu gdzieś w okolicach. Takich prac było wiele – na terenie Z., Ł., Ł.. R. P. (1) ujawnił, że faktycznym podmiotem prac nie jest ten, na który wskazali jego przełożeni.

Rzecznik dyscyplinarny W. Z. (1) sam sporządził sprawozdanie po przeanalizowaniu materiału z postępowania dyscyplinarnego. Dyrektor zakładu nie jest związany wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego o ukaranie powoda. Rzecznik dyscyplinarny – W. Z. (2) przed postępowaniem dyscyplinarnym powoda nie prowadził wcześniej innych postępowań. W okresie postępowania dyscyplinarnego został wyznaczony rzecznik dyscyplinarny w osobie M. P.. Powód brał aktywny udział w postępowaniu dyscyplinarnym, mógł swobodnie składać wnioski i żadnych utrudnień ani ograniczeń nie było podczas postępowania dyscyplinarnego. Rzecznik na trzy złożone wnioski przez powoda, oddalił jego dwa wnioski. W trakcie postępowania prowadzonego jednoosobowo przez W. Z. (2) w przypadku wątpliwości konsultował on kwestie formalne, tj. liczenie terminów, sposoby dokonywania czynności z M. P.. Prowadzący postępowanie dyscyplinarne miał świadomość braku dostępu do komputera powoda oraz zakazu korzystania z niego podczas prowadzonego postępowania dyscyplinarnego, ale nie odniósł wrażenia, że są jakieś trudności z prawem do obrony powoda. W rozmowie z W. Z. (1) powód powiedział, że postępowanie dyscyplinarne było prowadzone wbrew obowiązującym przepisom.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy częściowo odmówił wiary zeznaniom świadków P. K., S. S., P. S. oraz W. Z. (3) w odniesieniu do okoliczności związanych z zarzutem sformułowanym w pkt 6 orzeczenia dyscyplinarnego oraz w odniesieniu do okoliczności uznanych przez Sąd Okręgowy za nieistotne dla rozstrzygnięcia w sprawie jak też w odniesieniu do okoliczności związanych z zarzutami zawartymi w orzeczeniu dyscyplinarnym objętymi przedmiotem rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy zawartymi w pkt 1, 9.

W konsekwencji powyższych ustaleń i wniosków Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Czyniąc rozważania prawne, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności powołał się na treść art. 263 ustawy o Służbie Więziennej, który dopuszcza wniesienie odwołania od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne do sądu powszechnego (sądu pracy). W przedmiocie ustalenia legitymacji biernej pozwanych oraz na uzasadnienie swojej właściwości rzeczowej przywołał z kolei uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2016 r. (sygn. akt III PZP 7/16), w świetle której stroną pozwaną w sprawie z odwołania funkcjonariusza Służby Więziennej od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne jest Skarb Państwa – jednostka organizacyjna, której kierownik wydał to orzeczenie lub postanowienie (art. 263 ustawy o Służbie Więziennej w zw. z

art. 67 § 2 k.p.c.), a sądem właściwym do rozpoznania odwołania jest sąd okręgowy (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.c.). W oparciu o powyższe, Sąd pierwszej instancji przyjął, że legitymacja bierna w sprawie niniejszej przynależy wyłącznie Skarbowi Państwa, działającemu przez statio fisci Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł., stwierdzając jednocześnie, że choć wyrok uchyla także orzeczenie Nr (...) p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. – Zakład Karny w G. (będący również statio fisci Skarbu Państwa), ten ostatni podmiot legitymacji takiej nie posiada.

Sąd Okręgowy analizując regulacje ustawy o Służbie Więziennej uznał, że powództwo skierowane przeciwko Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej (jako statio fisci Skarbu Państwa) jest uzasadnione. Dokonując już stricte oceny prawnej sprawy, rozpoczął od rozległego zdefiniowania instytucji odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz charakterystyki prawa dyscyplinarnego jako takiego, w konkluzji stwierdzając, że z uwagi element represji prawo to jest najbardziej zbliżone do prawa karnego i jako postępowanie quasi karne podlega rygorom procedury karnej w ogólności (czego konsekwencją jest konieczność objęcia go wszystkimi gwarancjami określonymi w Rozdziale II Konstytucji RP z 1997 r.), pomimo ograniczeń wynikających wprost z przepisu art. 259 ust. 1 ustawy o Służbie Więziennej. Na kanwie tych rozważań Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że orzeczenia dyscyplinarne będące przedmiotem oceny Sądu w sprawie niniejszej są wadliwe – zawierają poważne uchybienia formalne. W pierwszej kolejności Sąd zwrócił uwagę, że zarzuty postawione M. R. (1) jako obwinionemu nie odpowiadają wymogom z art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., w którym mowa o elementach treści aktu oskarżenia. Tymczasem w opisach przewinień dyscyplinarnych przypisanych powodowi brak jest dokładnego określenia zarzucanych mu jako obwinionemu czynów ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności ich popełnienia. Niewskazanie zwłaszcza czasu czynu w ocenie Sądu Okręgowego narusza gwarancje procesowe obwinionego (oskarżonego), który w postępowaniu przed sądem może np. wykazywać upływ terminu do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego albo terminu do wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 241 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 ustawy), które rozpoczynają swój bieg, odpowiednio, od dnia powzięcia przez przełożonego dyscyplinarnego wiadomości o popełnieniu przewinienia albo od dnia popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, a nadto czyni kontrolę sądową takiego postępowania iluzoryczną, gdyż istotą postępowania odwoławczego jest kontrola orzeczenia zaskarżonego w konkretnym kształcie i konkretnej formie redakcyjnej, to jest bez możliwości ich uzupełnienia („naprawienia”) w tym postępowaniu. W sprawie niniejszej natomiast jedynie z uzasadnienia zarzutu opisanego jako „wyznaczanie do służby konwojowej przewodnika psa specjalnego, pomimo iż był wyznaczony w książce rozkładu służby na stanowisko przewodnika psa specjalnego, tj. wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy” (pkt 6 orzeczenia z dnia 25 lipca 2014 r.), można wnioskować, że wyznaczanie do służby konwojowej zostało stwierdzone w wyniku czynności kontrolnych w dniu 4 maja 2009 r. i 16 lipca 2012 r. Tak więc Sąd Okręgowy zważył, że postępowanie dyscyplinarne w zakresie przedmiotowego zarzutu zostało wszczęte niezgodnie z prawem, bo po upływie 90 dni od dnia powzięcia przez przełożonego dyscyplinarnego wiadomości o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego. W związku z powyższym, na podstawie art. 241 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 241 ust. 3 ustawy Sąd pierwszej instancji zmienił zaskarżone orzeczenie Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Ł. z dnia 3 października 2014 r. w jego punkcie III. poprzez uchylenie orzeczenia p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. z dnia 25 lipca 2014 r. co do punktu 6 i umorzenie postępowania dyscyplinarnego w tej części (pkt 1b wyroku).

W zakresie pkt. 1 orzeczenia z dnia 25 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy wskazał ponadto (poza dostrzeżonym brakiem dokładnego określenia w zarzucie czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia), że przedstawienie projektu zarządzenia nie może być traktowane jako przewinienie służbowe albowiem projekt oznacza propozycję, wstępną wersję czegoś, a więc rzecz z założenia podlegającą następczej modyfikacji oceniając, że „niewłaściwe sporządzenie projektu zarządzenia” (podobnie, jak sporządzenie projektu niewłaściwego) nie wyczerpuje przesłanek wykonania czynności służbowej w sposób nieprawidłowy w rozumieniu art. 230 ust. 3 pkt 2 ustawy.

Odnosnie zarzucanego w pkt 4 orzeczenia dyscyplinarnego z dnia 25 lipca 2014 r. Sąd pierwszej instancji podniósł, że pojęcie liczby normatywnego zabezpieczenia czasu służby jest niezrozumiałe jako nie występujące w pragmatyce służbowej, a opis tego przewinienia jest bardzo lakoniczny.

W kontekście przewinienia opisanego w pkt 8 powyższego orzeczenia, Sąd Okręgowy wskazał na rozbieżność (sprzeczność) występującą między opisem przewinienia polegającego na dublowaniu posterunków poprzez wyznaczenie szer. M. R. (2) a jednoczesnym stwierdzeniem, że funkcjonariuszka ta faktycznie nie realizowała

wyznaczonych zadań ochronnych, które były realizowane przez innych funkcjonariuszy, co zaprzecza to tezie o dublowaniu posterunków. Co do pkt. 9 tegoż orzeczenia Sąd pierwszej instancji również zwrócił uwagę na rozbieżność między opisem zarzucanego przewinienia, a jego uzasadnieniem. Z kolei w odniesieniu do zarzucanego w pkt. 10 orzeczenia dyscyplinarnego z dnia 25 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy podkreślił, że służbowe polecenie określonego zachowania musi być jednoznaczne i zrozumiałe; w żadnym wypadku nie może stanowić przedmiotu domysłu, jak miało to miejsce w rozpatrywanym przypadku.

Ponadto, w kwestii uchybień formalnych Sąd pierwszej instancji podniósł, że zaskarżone przez M. R. (1) orzeczenia nie zawierają wskazania przepisów, które zostały naruszone, a za spełnienie przedmiotowego wymogu nie można uznać lakonicznego przywołania (w każdym z analizowanych zarzutów) art. 230 ust. 3 pkt 2 ustawy, który to przepis określa jedynie blankietową definicję naruszenia dyscypliny służbowej przez funkcjonariusza służby więziennej, co także przemawia za uznaniem orzeczeń dyscyplinarnych za wadliwe. Nadto, Sąd Okręgowy zauważył, że zaskarżone przez powoda rozstrzygnięcia, choć wymierzają (i to dolegliwą) karę dyscyplinarną, to są pozbawione orzeczenia o winie funkcjonariusza – wbrew regulacjom rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 lipca 2010 r. w sprawie czynności związanych z postępowaniem dyscyplinarnym funkcjonariuszy Służby Więziennej. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ww. braki formalnoprawne dyskwalifikowały orzeczenie Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Ł. Nr (...) z dnia 3 października 2014 r. w zakresie (pkt. III) utrzymującym w mocy orzeczenie p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. nr (...) z dnia 25 lipca 2014 r. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w Łodzi uwzględnił powództwo skierowane przeciwko Skarbowi Państwa – Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł. i orzekł, jak w punkcie 1a wyroku stosując przy tym apelacyjne reguły orzecznicze (art. 386 § 1 k.p.c.) w myśl uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2016 r. III PZP 4/16 (OSNAPiUS 2017 nr 2 poz, 14). Z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej po stronie Skarbu Państwa – Zakładu Karnego w G. powództwo skierowane przeciwko temu podmiotowi podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości apelacją pozwany Skarb Państwa – Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł. oraz Zakład Karny w G., rozstrzygnięciu temu zarzucając:

1. sprzeczność rozstrzygnięcia przez jednoczesne uwzględnienie i oddalenie powództwa w stosunku do Skarbu Państwa,
2. naruszenie prawa materialnego, a to art. 259 ustawy o Służbie Więziennej przez przyjęcie, że w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec funkcjonariuszy Służby Więziennej odpowiednie zastosowanie mają przepisy kodeksu postępowania karnego w zakresie szerszym niż to wynika ze wskazanego przepisu,
3. nierozpoznanie istoty sprawy na skutek uznania, że to braki formalnoprawne dyskwalifikują orzeczenia o wymierzeniu kary dyscyplinarnej,
4. dowolną ocenę materiału dowodowego przez pominięcie stanowiącego podstawę orzeczenia o wymierzeniu kary dyscyplinarnej materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu dyscyplinarnym i dokonanie ustaleń faktycznych wyłącznie na podstawie zeznań świadków złożonych w postępowaniu sądowym,
5. niewyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy w związku z pominięciem zgłoszonego w odpowiedzi na pozew dowodu z zeznań świadka A. J.,
6. naruszenie przepisu art. 328 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku, co uniemożliwia kontrolę wyводу Sądu,
7. naruszenie przepisów prawa materialnego, art. 241 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 241 ust. 3 ustawy o Służbie Więziennej poprzez ich niezasadne zastosowanie do zarzutu z pkt. 6 orzeczenia z dnia 25 lipca 2014 r. w sytuacji, gdy nie było ku temu podstaw, bowiem nie doszło do przedawnienia ścigania występku dyscyplinarnego opisanego w pkt 6.

W świetle powyższych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi pierwszej instancji.

Na skutek apelacji pozwanych, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 stycznia 2018 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za drugą instancję.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, błędnie Sąd Okręgowy uznał, że w oparciu o treść art. 259 ust. 1 u.s.w. przyjąć należy, iż w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się przed przełożonym mają zastosowanie reguły procedury karnej, bez ograniczeń wskazanych wprost w art. 259 ust. 1 u.s.w. Przepis ten dopuszcza zapożyczenie uregulowań procedury karnej w bardzo wąskim, ściśle określonym zakresie i to stricte do postępowania dyscyplinarnego jako takiego. Oznacza to, że Sąd pierwszej instancji nietrafnie uznał za właściwe rozszerzenie zakresu stosowania procedury karnej w postępowaniu dyscyplinarnym ponad to wskazane w art. 259. W konsekwencji założenie takie doprowadziło Sąd Okręgowy do uznania, że postawione powodowi zarzuty dyscyplinarne nie spełniają wymogów formalnych jak te przewidziane dla aktu oskarżenia z art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy tak dalece skoncentrował się na stronie formalnoprawnej postępowania, że nie odniósł się do istoty sprawy, która sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy zarzucone powodowi w postępowaniu dyscyplinarnym zachowania można zakwalifikować jako przewinienia dyscyplinarne oraz czy powód dopuścił się ich popełnienia.

Odnosząc się do kwestii reprezentacji pozwanego Skarbu Państwa Sąd Apelacyjny wskazał, że kwestię tę rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 kwietnia 2016 r. (III PZP 7/16), zgodnie z którą stroną pozwaną w sprawie odwołania funkcjonariusza Służby Więziennej od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne, jest Skarb Państwa – jednostka organizacyjna, której kierownik wydał to orzeczenie lub postanowienie (art. 263 u.s.w. w zw. z art. 67 § 2 k.p.c.). W świetle powyższych rozważań, w niniejszej sprawie pozwany Skarb Państwa powinien być reprezentowany przez Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł., bowiem to od orzeczenia organu tej jednostki powód odwołał się do sądu pracy. Sąd Okręgowy powinien z urzędu zweryfikować, która jednostka organizacyjna Skarbu Państwa jest właściwa do jego reprezentacji, jako strony w tym procesie i wyłącznie do niej skierować wydawane w sprawie rozstrzygnięcie, nie zaś oddalać powództwo w stosunku do niewłaściwej *statio fisci*. Doprowadziło to bowiem do wydania rozstrzygnięcia wewnątrznie sprzecznego, którym Sąd pierwszej instancji jednocześnie uwzględnił i oddalił powództwo przeciwko temu samemu pozwanemu – Skarbowi Państwa.

Na skutek zażalenia powoda, Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 20 września 2018 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Najwyższy uznał, że nie zachodzi żadna ze wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. przesłanek uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy rozstrzygnął merytorycznie o tym, co stanowiło przedmiot sporu, tj. o prawidłowości orzeczenia dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Ł. z dnia 3 października 2014 r. co do wszystkich stawianych M. R. (1) zarzutów objętych zaskarżonym pkt III tego orzeczenia. Nie można w tej sytuacji stwierdzić, że nie doszło do rozpoznania przez ten Sąd istoty sprawy. Uchylenie orzeczenia p.o. Dyrektora Zakładu Karnego w G. z dnia 25 lipca 2014 r. i uniewinnienie powoda co do przewinień wymienionych w punktach 1, 4, 8, 9 i 10 nie było podyktowane tylko względami formalnymi, ale zawierało także merytoryczne odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do treści tychże zarzutów i nastąpiło po przeprowadzeniu szeroko zakrojonego postępowania dowodowego. Sąd Apelacyjny dysponował zatem obszernym materiałem dowodowym i w razie nie podzielenia prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji oceny stawianych zarzutów, mógł na podstawie tego materiału (po jego ewentualnym uzupełnieniu w ramach apelacji pełnej) przeprowadzić analizę owych zarzutów i orzec o ich słuszności.

Oдноśnie do kwestii właściwej reprezentacji pozwanego Skarbu Państwa, Sąd Najwyższy zauważył, że stosownie do art. 33 i art. 34 k.c. Skarb Państwa stanowi jednolity podmiot. Materialnoprawna konstrukcja zakładająca jednolitość Skarbu Państwa, jako osoby prawnej, wywiera w sferze przepisów proceduralnych ten skutek, że niezależnie od wielkości

wskazanych w pozwie i orzeczeniu sądowym państwowych jednostek organizacyjnych lub ich organów, z których działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, stroną pozwaną jest zawsze Skarb Państwa, a nie wskazane jednostki. W konsekwencji nie można zakładać nieważności postępowania w sytuacji, gdy Skarb Państwa reprezentowany jest w procesie – obok właściwej jednostki organizacyjnej – także przez jednostkę dodatkowo i błędnie wezwaną do udziału w sprawie. A w przypadku, gdy sąd orzekł merytorycznie o roszczeniu stanowiącym przedmiot sporu w odniesieniu do właściwej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa, nie można też zasadnie twierdzić, że nie nastąpiło rozpoznanie istoty sprawy.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił:

W okresie, kiedy wobec powoda prowadzono postępowanie dyscyplinarne świadek A. J. był funkcjonariuszem Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Ł.. Postępowanie dyscyplinarne wobec powoda było efektem kontroli prowadzonej przez Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej. A. J. był jedną z 3-ech osób, które prowadziły kontrolę. Kontrola w zakresie nieprzestrzegania normatywnego czasu służby podyktowana była niepokojącym wzrostem liczby nadgodzin w tej jednostce. Były zalecenia, aby zredukować ilość nadgodzin. Problem nadgodzin był problemem całej Polski. W wyniku kontroli stwierdzono np. nadmierną ilość przydzielanych urlopów, w tym osobom, które nie były przewidziane w planach urlopów. Nieprawidłowość planu urlopów polegała na skumulowaniu urlopów w okresie letnim, a małej ilości urlopów w pozostałej części roku. Ponadto nie wszyscy funkcjonariusze mieli zaplanowany urlop. W znaczącej ilości przypadków udzielano urlopy funkcjonariuszom, którzy nie byli w ogóle ujęci w planie, bądź też w planie urlopów pominięto część urlopów. W jednej sytuacji udzielono ileś godzin urlopu za dużo - nienależnych. Były sytuacja, że urlop otrzymywali funkcjonariusze, którzy nie byli ujęci w planie albo byli ujęci w innym terminie, a funkcjonariusze, którzy byli planowani w tym czasie mieli przesunięty termin urlopu. Zmiany te następowały bez wniosku. W danym miesiącu duża ilość funkcjonariuszy na urlopie powodowała braki w zakresie pełnienia służby w jednostce, np. funkcjonariusz, który powinien mieć dzień wolny był wzywany na służbę, bo powstały luki osobowe wobec udzielania urlopu poza planem. Prace powoda w tym zakresie nadzorował dyrektor K.. Dokonując swojej kontroli pracy kierownika brał pod uwagę plan i wytyczne przełożonych, które wskazywały np., że zbyt wielu funkcjonariuszy jest kierowanych np. do służby konwojowej. Praktyka była taka, że kierownik sporządzał plan urlopu na koniec roku, czyli funkcjonariusze, którzy byli ujęci w tym planie podpisywali, że się z nim zapoznali i ten grafik był kierowany do pana K.. Dyrektor K. zatwierdzał ten grafik przystawiając swoją pieczęć. Gdyby dyrektor chciał sprawdzać poprawność planu urlopów musiałby spędzić tyle samo czasu, co kierownik na jego sporządzenie. Musiałby mieć dostęp do dokumentacji kadrowej w zakresie wymiaru urlopu. W służbie więziennej to kierownik każdej komórki odpowiada merytorycznie za sporządzanie dokumentów. Dyrektor może np. zapytać czy wszyscy zostali ujęci. W zakresie skumulowania urlopów w okresie letnim powód mówił, że starał się udzielać urlopy w okresie letnim, bo funkcjonariusz wypoczęty jest funkcjonariuszem efektywnym. Na odprawach z kierownikami podkreślano, że można zaplanować 2 tygodnie urlopu latem, a resztę urlopu w pozostałej części roku. Ta kwestia w tej jednostce nie była realizowana. Takie informacje sływały do kierowników ochrony co najmniej od września 2011 r. Odprawy były co najmniej co pół roku, co 3 miesiące. Kontrolujący nie badali, czy dyrektor K. zanim podpisał taki plan zwracał uwagę na planowanie urlopów w ciągu roku. Dyrektor zawiera funkcjonariuszowi, który sporządza dokumenty. Dyrektor ponosiłby konsekwencje gdyby wydarzyło się coś poważnego np. ucieczka, a on by zaakceptował jakiś dokument. Tutaj natomiast były dokumenty niższej wagi. Kwestia normatywnego czasu służby regulowana była w nieaktualnym obecnie zarządzeniu nr 43 Dyrektora Generalnego. Tam wskazywano, że jednym z załączników do planu instrukcji ochronnej jest m. in. załącznik określający m.in. liczbę funkcjonariuszy zabezpieczających 40-tygodniowy czas pracy. Kierownik ochrony sam powinien wyliczyć jaka ilość funkcjonariuszy jest potrzebna, aby zabezpieczyć 40-tygodniowy czas pracy. Te liczby będą inne w każdej jednostce.

Niewłaściwe wykorzystania przewodnika psa polegało na kierowaniu go do konwojowania więźniów, co było poza zakresem obowiązków tej osoby i niezgodne z poleceniami Dyrektora Generalnego dotyczącymi wzmocnienia pracy psów kontrolnych. Ta kwestia była już wcześniej poruszona w kontrolach wewnętrznych przez pana K.. Były wytknięcia na piśmie dla powoda w tym temacie. Powód przyznawał się, pisał wyjaśnienia i proceder się powtarzał. Było wiele dni, kiedy przewodnik psa wykonywał pracę konwojową, a pies zamiast wykonywać prace wędrowe nie wykonywał

tę. Powód wyjaśniał, że robił tak, ponieważ miał problemy z wystawieniem konwoju, brakowało ludzi i musiał tak robić. To nie były sytuacje nagłe, bo np. konwój na konsultacje medyczne jest planowany dzień wcześniej. Kierowanie przewodnika psa do konwoju w sytuacjach nagłych nie byłoby kwestionowane. Skierowanie przewodnika psa do konwoju uczyniono niemal zasadą, tak wynikało z dokumentów. Powód wzywał do służby konwojowej przewodnika psa, bo nie miał już kogo wezwać, bo brakowało ludzi, a to było skutkiem niewłaściwego zaplanowania urlopów i udzielania wolnego za nadgodziny. Taki zarzut stawiał powodowi wcześniej dyrektor K.. Nawet jeżeli powód zlecał te czynności innej osobie, to i tak ponosił za to odpowiedzialność jako osoba nadzorująca. Kierownik ochrony musi wiedzieć, kto jest kierowany do konwoju i czy jest to np. przewodnik psa, który nie jest przeznaczony do konwoju.

Zarzut dotyczący niewłaściwej organizacji ruchu osadzonych polegał na tym, że powód jako kierownik ochrony nie dokonał zapisów w planie ochrony o odstępstwie w zakresie organizacji ruchu osadzonych np. w odniesieniu do skazanych sprząających, co do których przyjęto, że mogą bez nadzoru przebywać w pewnym miejscu, nie było formalnego zapisu. Brak formalnego zapisu mógł skutkować tym, że gdyby skierowano do sprzątania skazanych, co do których były obiekty i mieliby oni być na terenie, gdzie nie było funkcjonariuszy mogło to rodzić niebezpieczeństwo, bo powinni oni być na terenie, gdzie są funkcjonariusze. A więc, gdyby był zapis, że np. na boisku mogą być osadzeni niedozorowani, to nie skieruje się tam skazanych dozorowanych. Plan ochrony jest dokumentem, który określa sposób zabezpieczenia ochronnego jednostki, sposób ochrony funkcjonariuszy i określa ilość stanowisk, posterunków. To jest podstawowy dokument dla działu ochrony, dla właściwej organizacji tego działu. Ten dokument tworzy sam kierownik. Prawidłowo sporządzony dokument ma wpływ na sprawne funkcjonowanie jednostki, ale w pierwszej kolejności na jej bezpieczeństwo. Ruch ochrony organizuje kierownik ochrony, zawiera to w dokumencie. Jest to plan ochrony dla wszystkich funkcjonariuszy. Funkcjonariusze realizują to tak jak zostało to zapisane, a więc instrukcje w sprawie odstępstw, które są załącznikiem do planu ochrony i robi to kierownik ochrony. Jeżeli w planie ochrony nie ma odstępstwa, to więźniowie zawsze powinni być dozorowani. Kierownik ochrony odpowiadał za właściwe zorganizowanie nadzoru. Brak zapisania odstępstw w planie ochrony skutkowało generowaniem niepotrzebnych posterunków, kiedy i tak były braki kadrowe.

Wartownia jest to jedno z najważniejszych miejsc w jednostce pod względem bezpieczeństwa, ochrony. Tam są monitory łączności. Zawsze to pomieszczenie jest oddzielone kratą od przejść do innych pomieszczeń. Chodzi o odizolowanie tego pomieszczenia nawet od funkcjonariuszy, którzy nie wykonują tam zadań w danym momencie. Podczas prac remontowych na wartowni była zdjęta krata koszowa. W ten sposób pomieszczenie nie było zabezpieczone przed wejściem osób nieuprawnionych. W pomieszczeniu obok pracowali skazani, którzy dysponowali narzędziami w postaci wiertarek, młotów pneumatycznych, wykuwali okno. Nie byli też dozorowani przez funkcjonariusza. Podczas prowadzenia prac remontowych powinien być określony plan bezpieczeństwa na czas remontu, a więc powinno być wskazane, co jest robione, jak będzie zabezpieczone miejsce przed osobami niepowołanymi, osadzonymi i próbami ewentualnej ucieczki, jak dowódca zmiany ma wydawać klucze i uzbrojenie. Nie było określone czy w momencie wydawania uzbrojenia, więźniowie winni być usunięci, jakie zastosowano środki bezpieczeństwa. Nie doszło do żadnego zdarzenia nadzwyczajnego, ale interwencja kontrolujących spowodowała sporządzenie takiego planu, wyznaczono funkcjonariusza ze stosowną wiedzą i udzielono mu instruktarzu, co do dozoru skazanych, np. podczas wydawania broni funkcjonariuszom. Brak tego planu powodował potencjalne niebezpieczeństwo. Osadzeni mogli znajdować się blisko wyjścia, tj. w służbie bramy głównej, a tak nie powinno być. Obowiązek sporządzania planów podczas remontów wynikał z poleceń służbowych, które były wynikiem uwolnienia się więźnia podczas prac remontowych prowadzonych w innej jednostce – ZK w P.. Kiedy są prowadzone remonty w ZK to kierownik ochrony wiedział, że musi sporządzić szczególny plan ochrony na ten czas. Materiał z ucieczki w P. i instruktaże będące konsekwencją tego, w tym również polecenia, zostały przekazane do jednostek również w formie papierowej. Przez wiele tygodni na odprawach ta kwestia była omawiana.

Odnośnie zarzutu 8 to pani R. była fikcyjnie wpisywana w dziale ochrony na dane stanowisko, a rzeczywiście była w księgowości. Było to niezgodne z książką rozkładu służby, po drugie generowało godziny dla działu ochrony, a w rzeczywistości praca była świadczona w dziale księgowości. Nadto w dziale ochrony przypisano jej stanowisko, do którego nie miała uprawnień. W ocenie kontrolujących gdyby nawet powód otrzymał polecenie skierowania

funkcjonariusz M. R. do działu księgowości mógł nie zrealizować polecenia, jeżeli było ono niezgodne z przepisami, mógł napisać raport do dyrektora a na pewno nie powinien wytwarzać fikcyjnej dokumentacji, z której wynikało, że jest na stanie działu ochrony.

Odnosnie zarzutu nr 1, dotyczącego niewłaściwego sporządzenie projektu zarządzenia o przedmiotach niebezpiecznych w zakresie nieokreślenia miejsc przechowywania przedmiotów niebezpiecznych oraz sposobu ich odczechowania, w kontroli stwierdzono, iż w pomieszczeniu pracy nakładczej znajdowało się 14 sztuk kombinerek, które nie posiadały żadnych cech i oznakowania, pozwalających na ich identyfikację oraz ustalenie gdzie powinny być przechowywane. Pomieszczenie to wynajmował kontrahent zewnętrzny, pracowali tam osadzeni. Powód wiedział, że kombinierki, które tam były nie były odczechowane. Przed wpuszczeniem osadzonych do pomieszczenia funkcjonariusz sprawdzał czy ilość kombinerek zgadza się z wykazem, sprawdzał stan techniczny tych kombinerek i po uznaniu, że wszystko jest w porządku wpuszczał skazanych. Po pracy funkcjonariusz ponownie sprawdzał ilość i stan kombinerek. Był sporządzany wykaz określający ilość kombinerek bez ich szczegółowego opisu. Po kontroli zrezygnowano ze współpracy z zewnętrznym kontrahentem, nie było już takiej sytuacji, że skazani mieli dostęp do kombinerek, które nie były odczechowane. W więzieniu wszystko co służy do samouwolnienia jest pod ścisłą kontrolą. Podlega ewidencji i oznakowaniu, co ma zapobiegać potencjalnemu samouwolnieniu.

/zeznania świadka A. J. – e-protokół z rozprawy z dnia 7 czerwca 2019 r. - 00:03:33 - 02:03:07 – k. 814v – 817v/

Świadek P. K. był bezpośrednim zwierzchnikiem powoda. Wydane było zarządzenie w zakresie obsługi przedmiotów niebezpiecznych. Wniosek o zaliczenie przedmiotu jako narzędzie niebezpieczne sporządza kierownik. Generalnie tymi sprawami zajmował się kierownik, to on wnioskował do Dyrektora Głównego o zaliczenie przedmiotu do narzędzi niebezpiecznych. P. K. takiego zarządzenia ani takich wniosków nie podpisywał. Zatwierdzał on natomiast grafiki służb ochrony. P. K. nie miał wiedzy ilu funkcjonariuszy i którzy idą na urlop, bo wnioski w tym zakresie podpisywał kierownik, a zatwierdzał dyrektor. Powód dawał funkcjonariuszom odbiór nadgodzin bez porozumienia z P. K., gdyż miał takie uprawnienia. Dyrektor P. dał powodowi upoważnienie do nanoszenia dalszych zmian na grafiku. Te zmiany nie były już konsultowane z P. K..

/zeznania świadka P. K. – e-protokół z rozprawy w dniu 7 czerwca 2017 r. - 02:04:28 - 02:20:03 – k. 817v-818 akt/

M. R. (1) tworząc projekt zarządzenia o przedmiotach niebezpiecznych opierał się na zarządzeniu z 2011 roku, które było kontrolowane przez pozwanego.

Obecnie M. R. (1) jest przeniesiony na niższe stanowisko służbowe specjalisty działu ochrony. Na tym stanowisku pełni służbę do chwili obecnej. /zeznania powoda – e-protokół z rozprawy z dnia 5 lipca 2019 r. – 00:08:05 – 00:08:25 i 00:57:19 – 00:57:37/

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Skarbu Państwa jest zasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

Na wstępie odnosząc się do kwestii reprezentacji pozwanego Skarbu Państwa w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny podnosi, że w świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, Skarb Państwa, będąc substratem Państwa, jest jednolitą i scaloną instytucją, stanowiącą jeden podmiot, nie mający odrębnych organów. Materialnoprawna konstrukcja jednolitości Skarbu Państwa, jako osoby prawnej, wywiera w sferze przepisów proceduralnych ten skutek, że określenie w pozwie jednostki organizacyjnej Państwa (statio fisci) nie wpływa na oznaczenie osoby pozwanego, którym zawsze pozostaje Skarb Państwa (vide: uchwała SN z dnia 19 kwietnia 2001 r., III CZP 10/01; wyrok SN z dnia 13 kwietnia 1983 r., IV CR 66/83, OSNCP 1984, nr 1, poz. 5; wyrok SN z dnia 11 maja 1999 r., I CKN 1148/97, OSNC 1999, nr 12, poz. 205). Powyższe wywołuje skutek taki, że nie można jednocześnie uwzględnić powództwa przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez jedną jednostkę organizacyjną i w tej samej sprawie oddalić powództwa przeciw temu samemu Skarbowi Państwa, tyle że reprezentowanemu przez inną jednostkę (vide: wyrok SN z dnia 23 stycznia 2003 r., II CKN 1398/00).

Na gruncie przedmiotowej sprawy kwestię prawidłowej reprezentacji strony pozwanej – Skarbu Państwa rozstrzyga Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 kwietnia 2016 r. (sygn. akt III PZP 7/16), zgodnie z którą stroną pozwaną w sprawie z odwołania funkcjonariusza Służby Więziennej od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne jest Skarb Państwa – jednostka organizacyjna, której kierownik wydał to orzeczenie lub postanowienie (art. 263 ustawy o Służbie Więziennej w zw. z art. 67 § 2 k.p.c.).

W świetle powyższych rozważań, przy uwzględnieniu treści powyższej uchwały Sądu Najwyższego, Skarb Państwa w sprawie niniejszej winien być reprezentowany przez Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł., bowiem to od orzeczenia organu tej jednostki powód odwołał się do sądu pracy. Zauważyć trzeba jednocześnie, że M. R. (1), wnosząc pozew jeszcze przed datą podjęcia ww. uchwały, prawidłowo oznaczył jako stronę pozwaną w procesie Skarb Państwa – Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej w Ł., jednak na skutek reakcji ww. pozwanego Sąd Rejonowy w Kutnie wezwał do udziału w sprawie w tym samym charakterze również Skarb Państwa – Zakład Karny w G. i w takim kształcie podmiotowym sądowe postępowanie odwoławcze toczyło się dalej przed Sądem Okręgowym w Łodzi (w tej samej uchwale III PZP 7/16 Sąd Najwyższy przesądził, że sądem właściwym do rozpoznania odwołania jest sąd okręgowy). Ten ostatni Sąd winien z urzędu zweryfikować, która jednostka organizacyjna Skarbu Państwa jest właściwa do jego reprezentacji jako strony w tym procesie i wyłącznie do niej skierować wydawane w sprawie rozstrzygnięcie (nie zaś oddalać powództwo w stosunku do niewłaściwej statio fisci), co jednak w rzeczywistości nie nastąpiło, a w konsekwencji doprowadziło do wydania rozstrzygnięcia wewnętrznie sprzecznego, którym Sąd pierwszej instancji jednocześnie uwzględnił i oddalił powództwo przeciwko temu samemu pozwanemu – Skarbowi Państwa.

Przechodząc do meritum, Sąd Apelacyjny podziela zarzuty apelacji o braku podstaw do oceny prawidłowości orzeczenia dyscyplinarnego wyłącznie od strony formalnej. W ocenie Sądu Apelacyjnego błędnie Sąd Okręgowy uznał, iż w oparciu o treść art. 259 ust. 1 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (dalej u.s.w.) przyjęć należy, iż w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się przed przełożonym mają zastosowanie reguły procedury karnej bez ograniczeń wskazanych wprost w art. 259 ust. 1 u.s.w. Podkreślić bowiem należy, iż artykuł ten dopuszcza zapożyczenie uregulowań procedury karnej w bardzo wąskim, ściśle określonym zakresie, i to stricte do postępowania dyscyplinarnego jako takiego. Jak wyłożył Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie III PZP 4/16 - omawiającej orzecznictwo sądów w kwestii stosowania procedury cywilnej i karnej do postępowań dyscyplinarnych - przepis art. 259 ust. 1 ustawy o Służbie Więziennej posługuje się jasnym sformułowaniem - „w sprawach nieuregulowanych w niniejszej ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego w zakresie dotyczącym wezwań, terminów, doręczeń i świadków, z wyłączeniem możliwości nakładania kar porządkowych ” - i zezwala na odpowiednie stosowanie wymienionych w nim przepisów Kodeksu postępowania karnego, odnosząc je wyłącznie do postępowania dyscyplinarnego. Sąd Najwyższy podkreślił, że tylko niektóre przepisy Kodeksu postępowania karnego mogą być odpowiednio stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym. Niniejsza uchwała nie daje zatem żadnej podstawy do stwierdzenia, że w postępowaniu dyscyplinarnym dopuszczalne jest stosowanie innych, niż wymienione w art. 259 ust. 1 u.s.w. przepisów k.p.k. Postępowanie dyscyplinarne funkcjonariuszy Służby Więziennej zostało uregulowane w ustawie o Służbie Więziennej - art. 230 do 264 w sposób zupełny. Ustawodawca dopuścił stosowanie innych przepisów - jednoznacznie wymienionych - wyłącznie odpowiednio. Zgodnie z treścią art. 240 ust. 6 postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego zawiera m.in. opis przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego obwinionemu wraz z jego kwalifikacją prawną oraz uzasadnienie faktyczne zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego. Zgodnie z art. 252 orzeczenie przełożonego dyscyplinarnego powinno zawierać m.in. opis przewinienia dyscyplinarnego zarzucanego obwinionemu wraz z kwalifikacją prawną, rozstrzygnięcie, uzasadnienie faktyczne i prawne orzeczenia. Nadto przepis art. 239 zawiera dyrektywy wymiaru kary. Tym samym nie ma podstaw do stosowania przepisów i wymogów procedury karnej do postanowienia o wszczęciu postępowania czy do orzeczenia przełożonych dyscyplinarnych.

Sąd I Instancji dokonał sądowej kontroli zaskarżonego przez powoda orzeczenia dyscyplinarnego w oparciu o niewłaściwe przepisy postępowania karnego, z pominięciem przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne w ustawie o Służbie Więziennej oraz przepisów postępowania cywilnego. W konsekwencji założenie takie doprowadziło

Sąd Okręgowy do uznania, że postawione powodowi zarzuty dyscyplinarne nie spełniają wymogów formalnych, podczas gdy zarzuty te należało ocenić merytorycznie.

Sąd Apelacyjny związany wytycznymi postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r. uzupełnił materiał dowodowy i na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego, zarówno w postępowaniu dyscyplinarnym jak i sądowym, dokonał ustaleń faktycznych w sprawie. W świetle tak dokonanych ustaleń, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak podstaw do kwestionowania prawidłowości zarzutów stawianych powodowi w orzeczeniu Dyrektora Służby Więziennej w Ł. nr (...) z dnia 3 października 2014 r., tj. zarzutów nr 1, 4, 6, 8, 9 i 10. Fakty przytoczone w uzasadnieniu tych zarzutów zostały prawidłowo ustalone przez organy dyscyplinarne. Potwierdza to również materiał dowodowy zgromadzony przed Sądami I i II instancji w postaci głównie zeznań świadków i powoda.

Podkreślić należy, że powód nie wykazał, aby opisane w zarzutach dyscyplinarnych okoliczności faktyczne, które ocenione zostały jako przewinienia służbowe skutkujące postępowaniem dyscyplinarnym, nie zaistniały. W odniesieniu do większości z nich powód nie tyle negował fakty, które stały się podstawą ukarania, co ich ocenę.

Odnośnie zarzutu nr 1, tj. niewłaściwego sporządzenia projektu zarządzenia o przedmiotach niebezpiecznych w zakresie nieokreślenia miejsc przechowywania przedmiotów niebezpiecznych oraz sposobu ich ocechowania powód potwierdził, że 14 sztuk kombinerek znajdujących się w pomieszczeniach produkcji nakładczej nie zostało ocechowanych i nie nadano rygoru przedmiotów niebezpiecznych znajdującym się w pomieszczeniach biblioteki w Oddziale Penitencjarnym Nr 2 narzędziom pilnik - zdzierak oraz piłka włosowa. Powód nie kwestionował również, że wykonując obowiązki służbowe, we wniosku z dnia 7 lutego 2014 r. do dyrektora Zakładu o uznanie niektórych przedmiotów za niebezpieczne nie określił precyzyjnie miejsca przechowywania w/w przedmiotów oraz ograniczył się do ustalenia jedynie metod ocechowania przedmiotów wymieniając te metody, a nie podając precyzyjnie sposobu ich ocechowania. Wniosek ten był podstawą do sporządzenia przez powoda projektu zarządzenia Dyrektora Zakładu Karnego w G. Nr (...) z dnia 10 lutego 2014 r. w sprawie uznania przedmiotów za niebezpieczne, ustalenia sposobu ich ocechowania, wyznaczenia miejsc przechowywania oraz ustalenia trybu kontroli i wykorzystania. W Zarządzeniu tym miejsca przechowywania przedmiotów niebezpiecznych zostały określone jedynie wybiórczo. Tym samym na podstawie sformułowanego przez powoda projektu wprowadzono w życie zarządzenie, które uniemożliwiało właściwą kontrolę i nadzór nad funkcjonującymi w jednostce przedmiotami niebezpiecznymi. Miejsca dla części z przedmiotów uznanych za niebezpieczne, w których są one przechowywane można było zidentyfikować jedynie po wykazach. Powód w toku postępowania odwoławczego argumentował, że nieewidencjonowanie kombinerek nie wynikało z jego przeoczenia, niedopatrzania ale ze świadomej decyzji, gdyż były to narzędzia należące do kontrahenta zewnętrznego. Powód podnosił, że 14 sztuk kombinerek podlegało takim samym rygorom jak przedmioty niebezpieczne z wyjątkiem ewidencjonowania w książce przedmiotów niebezpiecznych. Ponadto był sporządzony wykaz tych przedmiotów. W ocenie powoda ocechowanie przedmiotowych kombinerek wprowadziłoby konieczność ich wydawania za potwierdzeniem na czas niezbędny, a to z kolei wymusiłoby wprowadzenie kolejnego posterunku. W kwestii nie uznania za przedmioty niebezpieczne pilnika - zdzieraka oraz piły włosowej wyjaśnił, że nie zostały one zakwalifikowane do przedmiotów niebezpiecznych albowiem kąty ostrza, kąty natarcia i kąty przyłożenia narzędzi do metalu i narzędzi do drewna są diametralnie różne. Co zaś projektu zarządzenia, to został on zaakceptowany przez dyrektora Zakładu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powyższe nie wyłącza odpowiedzialności powoda za wykonanie czynności służbowej w sposób nieprawidłowy, co stanowi naruszenie art. 230 ust. 3 pkt 2 ustawy o Służbie Więziennej. Wprawdzie to w ostateczności dyrektor zakładu karnego uznaje przedmioty za niebezpieczne, ustala sposób ich ocechowania, wyznacza miejsca przechowywania oraz ustala tryb kontroli korzystania, ale zgodnie z § 65 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 2003 roku w sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej (Dz. U. Nr 194 poz. 1902 z późn. zm.) czyni to na wniosek kierownika działu ochrony. Ten zaś wniosek, powielony przez powoda w projekcie zarządzenia, został sporządzony wadliwie. Ponadto, powód zdaje się nie dostrzegać, że będąc odpowiedzialnym za organizację służby w dziale ochrony, nie sprawował w sposób dostateczny nadzoru nad przedmiotami niebezpiecznymi, a to jest istotnym elementem ochrony. Powód jako Kierownik działu ochrony wytworzył dokument i wprowadził do użytkowania „książkę wydanych przedmiotów niebezpiecznych”, która nie jest ujęta w żadnej dokumentacji dotyczącej gospodarowania przedmiotami

niebezpiecznymi. Za nieprawidłowość należy także uznać nie zakwalifikowanie oraz nie nadanie rygoru przedmiotów niebezpiecznych znajdującym się w pomieszczeniach biblioteki w Oddziale Penitencjarnym Nr 2 narzędziom pilnik - zdzierak oraz piłka włosowa. Przedmioty te spełniają definicję przedmiotu niebezpiecznego określoną w § 2 pkt 30 cytowanego wyżej rozporządzenia tj. „są to takie przedmioty, które mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku w jednostce organizacyjnej a w szczególności: broń palną i białą, amunicję, narzędzia do cięcia metalu, środki służące do obezwładniania, środki odurzające i substancje psychotropowe”.

Również w przypadku zarzutu nr 4, tj. niezrealizowania instrukcji ochronnej Planu Ochrony Zakładu Karnego w G. w zakresie przestrzegania liczby normatywnego zabezpieczenia czasu służby, powód nie kwestionował, że nie przestrzegał określonego w Instrukcji Ochronnej na 31 etatów zabezpieczenia czasu służby funkcjonariuszy działu ochrony w Zakładzie Karnym w G.. Normatyw ten był nagminnie przekraczany w lipcu i sierpniu 2013 r. i powodował nieuzasadnione obciążanie dodatkowymi służbami innych funkcjonariuszy działu ochrony, realizujących drugi dzień wolny po służbie. Powód uważał, że przekraczanie normatywnego zabezpieczenia czasu służby w miesiącach letnich sprzyja tylko dobrej atmosferze służby i daje możliwość wypoczynku funkcjonariuszy w miesiącach letnich. Jednakże okoliczność ta nie może stanowić „usprawiedliwienia” dla zaniechania czynności służbowej. Nie można bowiem nie zauważyć, że powód, będąc świadomym, że ustalony normatyw na poziomie 31 etatów nie jest realizowany powinien informować Dyrektora Zakładu o napotykanym trudnościach do czego był zobligowany (zgodnie z zakresem obowiązków służbowych z dnia 3 kwietnia 2013 roku - Rozdział 1 pkt 10). Działania powoda ograniczyły się w istocie do bagatelizowania Instrukcji Ochronnej w zakresie przestrzegania liczby normatywnego zabezpieczenia czasu służby.

W przypadku zarzutu nr 6 – wyznaczania do służby konwojowej przewodnika psa specjalnego, pomimo że był on wyznaczony w książce rozkładu służby na stanowisko przewodnika psa specjalnego, to jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego nie był to przypadek jednostkowy ale długotrwały proceder istniejący od 2009 roku. Powód przyznał się do stosowania takiej praktyki. Potwierdzają to również wyniki wcześniejszych kontroli służbowych, w tym protokół z dnia 16 lipca 2012 r. po kontroli przeprowadzonej w dniach 25 - 28 czerwiec 2012 r. przez zastępcę kierownika ochrony ppor. D. K. - w zakresie wykorzystania i opieki nad psem specjalnym. Powód twierdził, że powodem wyznaczania do służby konwojowej funkcjonariuszy funkcyjnych była chęć zmniejszenia ilości wypracowanych nadgodzin przez funkcjonariuszy działu ochrony. Jednakże działanie to powodowało nieefektywne wykorzystanie funkcjonariuszy z dużym specjalistycznym doświadczeniem zawodowym poprzez obciążanie ich dodatkowymi obowiązkami. W szczególności, że Instrukcja ochronna zezwalała w sytuacji przerwy w wykonywaniu zadań z udziałem psa specjalnego na zlecenie przewodnikowi innych zadań w sytuacjach wyjątkowych.

W zakresie przewinienia opisanego w pkt 8 – wyznaczania do służby funkcjonariuszy niezgodnie z instrukcją ochronną planu ochrony Zakładu Karnego w G. w zakresie dublowania posterunków i stanowisk ochronnych powód potwierdził fakt, że szer. M. R. (2) po odbyciu przeszkolenia wstępnego w okresie od 17 marca 2014 do 1 kwietnia 2014 była wyznaczana do pełnienia służby w dziale ochrony na wymienionych w pkt. 7 posterunkach i stanowiskach, jednak faktycznie nie realizowała wyznaczonych zadań ochronnych. Do realizowania tych zadań wyznaczano innych funkcjonariuszy na stanowiska i posterunki, na których była wyznaczana szer. M. R. co prowadziło do dublowania obsady posterunków i stanowisk ochronnych. Powód tłumaczył swoje postępowanie uzgodnieniami z „szefostwem”, aby nowozatrudnionej funkcjonariuszki na początku swej służby nie „rzucić” od razu na „głęboką wodę”. Postępowanie takie w konsekwencji doprowadziło do wyznaczania dwóch funkcjonariuszy na ten sam posterunek i de facto zafałszowania ewidencji pracowniczej. Ustawa o Służbie Więziennej nie uzasadnia innego traktowania funkcjonariuszy z uwagi na płeć. Funkcjonariusz pełniący służbę w dziale ochrony może pełnić ją samodzielnie po odbyciu kursu przygotowawczego w ramach przeszkolenia wstępnego.

W zakresie przewinienia opisanego w pkt 9, tj. niewłaściwej organizacji ruchu osadzonych na terenie jednostki poprzez nieokreślenie w instrukcji o odstępstwach w ograniczonym systemie ochrony sposobu poruszania się, nadzoru nad osadzonymi wykonującymi prace porządkowe na terenie jednostki, powód nie zaprzeczał, że nie złożył dyrektorowi projektu instrukcji dotyczącej odstępstwa w ograniczonym systemie ochrony w zakresie sposobu poruszania się, nadzoru nad osadzonymi wykonującymi prace porządkowe na terenie jednostki, do czego był zobligowany jako kierownik działu ochrony rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 października

2003 roku w sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej. Swoje zaniedbanie w tym zakresie powód tłumaczył tym, że taka sytuacja była akceptowana przez dyrektora Zakładu i w trakcie prac porządkowych i remontowych w Zakładzie nie wydarzył się żaden wypadek, czy np. próba ucieczki. Fakt „szczęśliwego” braku wydarzeń nadzwyczajnych w trakcie prac remontowych w Zakładzie w żadnej mierze nie może wpłynąć na negatywną ocenę przewinienia służbowego. Powód jako osoba zajmująca stanowisko kierownicze winien znać treść rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 października 2003 roku w sprawie sposobów ochrony jednostek organizacyjnych Służby Więziennej. Przepis § 57 ust. 1 i 2 tego rozporządzenia określa sposób poruszania się osadzonych po terenie zakładu w systemie ograniczonym i uproszczonym, a więc po terenie jednostki penitencjarnej, którą jest także Zakład (...) w G.. Oczywistym jest więc, powód, uwzględniając specyfikę tutejszej jednostki penitencjarnej powinien wystąpić do dyrektora zakładu z projektem instrukcji, dotyczącej odstępstwa w ograniczonym systemie ochrony w zakresie sposobu poruszania się, nadzoru nad osadzonymi wykonującymi prace porządkowe na terenie jednostki.

Powód wskutek niedopełnienia tego obowiązku dopuścił do niewłaściwej organizacji ruchu na terenie Zakładu Karnego w G.. Powyższe mogło spowodować przynajmniej błędną interpretację przepisu dotyczącego postępowania z osadzonymi w tym zakresie przez funkcjonariuszy, a nawet zagrożenie dla bezpieczeństwa jednostki.

Podobnie, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wyjaśnień powoda, nie budzi wątpliwość zasadność zarzutu nr 10 – nie wykonania polecenia zawartego w piśmie Nr Bo- (...) Zastępcy Dyrektora Generalnego z dnia 10 października 2012 roku, jak również innych poleceń nakazujących sporządzanie każdorazowo planów zabezpieczenia ochronnego na czas remontów. Do obowiązku sporządzania każdorazowo projektów planów zabezpieczenia ochronnego na czas wykonywania napraw, remontów, prac budowlanych itp., przed ich rozpoczęciem obligowały powoda pisma Nr BO- (...) Zastępcy Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 10 października 2012 roku, które wpłynęło do Zakładu Karnego w G. przy piśmie Dyrektora (...) w Ł. OI/O- (...) z dnia 15 października 2012 roku. W uzupełnieniu do wydanego polecenia przez Zastępcę Dyrektora Generalnego SW, Dyrektor (...) w Ł. polecił objąć powyższe zagadnienie wnikliwą kontrolą przez kadrę dowódczą działów ochrony jednostek, a więc także przez powoda. Ponadto w materiałach przekazanych przez (...) w Ł. przy piśmie O1/O-073/57/14/736 z dnia 17 marca 2014 roku znajdowało się m.in. sprawozdanie z czynności wyjaśniających okoliczności, przebieg i przyczyny zdarzenia nadzwyczajnego w postaci ucieczki osoby pozbawionej wolności z terenu zakładu karnego typu zamkniętego do którego doszło w Zakładzie Karnym w P. w dniu 10 września 2013 roku. W pkt. 14 Wniosków sformułowano polecenie „sporządzać każdorazowo przed rozpoczęciem remontów na terenie jednostki plany zabezpieczenia ochronnego”. Treść powyższych pism była znana powodowi, co wynika z treści protokołu przesłuchania obwinionego z dnia 24 czerwca 2014 roku oraz treści adnotacji powoda na piśmie O1/O-073/57/14/736 z dnia 17 marca 2014 roku. Powód winien sporządzić projekt planu zabezpieczenia ochronnego na czas wykonywania napraw, remontów, prac budowlanych itp., przed ich rozpoczęciem. Takiego planu, pomimo prowadzenia w kwietniu 2014 roku prac remontowo - budowlanych wartowni oraz pola spacerowego obwiniony nie sporządził, a więc zaniechał czynności służbowej, co stanowi czyn określony w art. 230 ust. 3 pkt 2 u.s.w.

Powód zgodnie z art. 230 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej, odpowiada dyscyplinarnie za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu dyscypliny służbowej lub za czyny sprzeczne ze złożonym ślubowaniem (ust. 1). Naruszenie dyscypliny służbowej stanowi czyn funkcjonariusza popełniony umyślnie lub nieumyślnie polegający na naruszeniu dobrego imienia służby lub na przekroczeniu uprawnień lub niewykonaniu obowiązków wynikających z przepisów prawa lub rozkazów i poleceń wydanych przez przełożonych. Naruszeniem dyscypliny służbowej jest w szczególności - zaniechanie czynności służbowej albo wykonanie jej w sposób nieprawidłowy (ust. 3 pkt 2). Zgodnie z art. 232 ustawy jedną z kar dyscyplinarnych jest wyznaczenie na niższe stanowisko służbowe.

Rozstrzygając przedmiotową sprawę Sąd Apelacyjny miał na względzie, że funkcjonariusz Służby Więziennej jest funkcjonariuszem publicznym i z uwagi na specyfikę swojej służby ciąży na nim większa odpowiedzialność za swoje działania, niż na innym urzędniku. Przez ten pryzmat też muszą być oceniane bardziej krytycznie wszelkie uchybienia, których dopuszcza się taki funkcjonariusz. Kara wyznaczenia na niższe stanowisko służbowe należy

do dotkliwszych kar dyscyplinarnych, dotyczy jednak funkcjonariuszy, w stosunku do których, przełożony ma przeświadczenie, na podstawie całości dotychczasowego jego postępowania, że podobne zachowanie (zachowania) nie zdarzy się (zdarzą się) w przyszłości. Zauważyć bowiem należy, że powód jest majorem Służby Więziennej i pełnił funkcję kierownika działu ochrony w Zakładzie Karnym w G. od 1 grudnia 2008 r., a jako funkcjonariusz SW przepracował nienagannie 18 lat. W niniejszej sprawie, na skutek nieprawidłowości w postępowaniu powoda nie doszło do poważnych następstw, ale trzeba mieć na uwadze, iż np. w przypadku użycia przez osadzonych niebezpiecznych narzędzi w celach kryminalnych, czy też ucieczki osadzonych z zakładu sytuacja byłaby diametralnie odmienna. Odpowiedzialność dyscyplinarna funkcjonariuszy to odpowiedzialność zindywidualizowana, o której decyduje przełożony dyscyplinarny. Powód nie negując swoich niedopatrzeń i zaniechań przede wszystkim wskazywał, że jego postępowanie było w istocie aprobowane przez dyrektora Zakładu (tak w przypadku zarzutów nr 3,8,9) lub też były to naruszenia dyscypliny służbowej o błahym znaczeniu, nieskutkujące poważnymi konsekwencjami. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wyjaśnienia te utwierdzają w przeświadczeniu o nierozumieniu przez powoda konieczności skrupulatnego realizowania obowiązków służbowych kierownika działu ochrony, działu pełniącego jedną z najbardziej istotnych ról w zapewnieniu porządku w zakładzie karnym. Składają się również na obraz funkcjonariusza bagatelizującego przyjęte procedury, które w realiach reżimu Służby Więziennej winny być realizowane z najwyższą starannością. Pomimo zatem, iż w postępowaniu odwoławczym, utrzymano w mocy orzeczenie Dyrektora Zakładu Karnego w G. w zakresie 6 z pierwotnie 11 zarzucanych powodowi przewinień dyscyplinarnych, to jednak ich waga, skutki i następstwa dla służby oraz bezpośredni związek z wykonywaniem obowiązków na stanowisku kierownika działu ochrony powoduje, że w ocenie Sądu Apelacyjnego wymierzona powodowi kara zgodnie z art. 239 ust. 1 ustawy jest współmierna do popełnionych przewinień dyscyplinarnych powoda i stopnia jego zawinienia.

W tym stanie rzeczy, uznając iż wymierzona powodowi kara była właściwą z kar, która mogła być orzeczona za przewinienia dyscyplinarne, których popełnienie nie budzi wątpliwości - Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji wyroku. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 32 ust. 3 ustawy o Prokuraturii Generalnej oraz § 12 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), § 10 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 z późn. zm.) i zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym oraz kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego (pkt 2).